Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXVII | Piątek 14 sierpnia 1936 r. | Nr. 221

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 54, Adm. 75 | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

POWSTAŃCY ZAJĘLI BADAJOZ

Prezydent i siedmiu ministrów uciekło z Madrytu

WALKI W BADAJOZ I MALADZE

PARYŻ, 13.8. — Według informacyj zarówno ze źródeł powstańczych jak i neutralnych, wojska powstańcze zdołały wczoraj na wszystkich frontach osiągnąć szereg sukcesów i posunąć się znacznie naprzód.

Na wschód od Badajoz pod miejscowością Nerida, stanowiącą ważny węzeł kolejowy, wojska gen. Franco połączyły się z oddziałami ge. Molla.

Według relacji naocznych świadków walki pod Badajoz są niezwykle krwawe. Liczba **zabitych i rannych po obu stronach sięga kilka tysiecy.**

Liczni zbiegowie, którzy wczoraj zdołali przedostać się przez granicę portugalską, w mieście toczą się walki między gwardją cywilną i oddziałami milicji czerwonej, opanowanemi przez komunistów.

Jak podaje gen. Queipo de Llano za pośrednictwem sewilskiej stacji radjowej, wojska powstańcze, operujące na odcinku Malagi, wyruszyły wczoraj rano z La Ronda do **decydującego ataku na Malagę opanowaną przez wojska rządowe.** W ciągu dnia wczorajszego stoczono na tym odcinku liczne walki z oddziałami milicji.

Wojska powstańcze zdołały, zgodnie z planem operacyjnym, zająć szereg miejscowości, położonych na północ od Malagi i dotarły wczoraj o godz. 17.20 do miejscowości Antequera, położonej na linji kolejowej do Grenady.

PARYŻ, 13.8. Jak donoszą z Lizbony na portugalskiej stacji granicznej Frontera de Caia, zauważono wczoraj 4 trzymotorowe samoloty powstańcze, które bombardowały Badajoz.

Dzienniki portugalskie donoszą, że graniczne posterunki hiszpańskie przyłączyły się do powstańców i **okopały na pograniczu.** Skierowany przeciwko nim **atak czerwonych oddziałów został odparty.**

Wzdłuż granicy portugalskiej były tłumy ciekawych, przyglądających się walce toczącej się po drugiej stronie w odległości zaledwie kilkudziesięciu metrów od granicy.

PRÓBA REWOLTY

TANGER, 13.8. — W Larache dokonano próby rewolty wśród wojsk powstańczych w czasie bombardowania miasta przez flotę rządu madryckiego.

Sąd doraźny skazał na karę śmierci 2 oficerów, 4 podoficerów i 6 żołnierzy. Wyrok natychmiast wykonano. Do poważniejszych zajść nie doszło, rokosz stłumiono w zarodku.

EGZEKUCJA GENERAŁÓW

PARYŻ, 13.8. — Wczoraj na forcie Mont Juich w Barcelonie rozstrzelano generałów: Goddeda i Buriela. Na dwie godziny przed egzekucją do celi, w której przebywali generałowie, przyszedł ksiądz.

Skazańców, ubranych w galowe mundury, przewieziono autem ciężarowem na miejsce egzekucji, gdzie w czworoboku ustawione były dwa bataljony wojska. Odczytano wyrok śmierci, wojsko sprezentowało broń, ksiądz pobłogosławił krzyżem generałów.

Obaj generałowie nie zgodzili się na zawiązanie oczu. Bębny zagrały werbel, dowodzący plutonem egzekucyjnym oficer dał znak szablą.

W tej chwili obaj generałowie wznieśli okrzyk: **„Niech żyje wolna i wielka Hiszpanja!"**. Okrzyk stłumiła salwa.

„WY NAS ROZUMIECIE!"

PARYŻ, 13.8. (tel. wł.) Gen. Armada jeden z przywódców powstania udzielił wywiadu przedstawicielom prasy polskiej w Madrycie, w którym omówił podłoże powstania, oraz stwierdzając, że wojska powstańcze walczą w imię praworządności Hiszpanji, oczyszczenia jej z elementów komunistycznych i antyreligijnych, w zakończeniu wywiadu powiedział pod adresem Polski następujące słowa:

„Proszę powiedzieć Polakom, że tak jak Polacy w r. 1920 pod wodzą nieodżałowanego marszałka Piłsudskiego obronili swój kraj i całą Europę od północy, od dzikiego bolszewizmu i tem samem uratowali prastarą kulturę łacińską i cywilizację europejską od zagłady, tak samo i my — powstańcy hiszpańscy — walczymy za naszą ojczyznę i o tę samą sprawę od zachodu. Niech żyje Polska! Wy nas rozumiecie!"

WIEDEŃ, 13.8. (tel. wł.) Generalna ofenzywa wojsk powstańczych rozpoczęła się już na wszystkich frontach.

Pierwszym jej doniosłym sukcesem jest zdobycie miasta Badajoz.

Po stronie wojsk rządowych padło w tej walce 250 żołnierzy, reszta zaś wycofała się w popłochu.

Obecnie około dwie trzecie Hiszpanji znajduje się w rękach powstańców, mianowicie prowincje: Galicja, Asturja, Leon, Kastylja, Nawara, Aragonja, Andaluzja oprócz Malagi i inne.

PARYŻ, 13.8. (Tel. wł.). Paryski „Jour" przynosi sensacyjną wiadomość swego sprawozdawcy z Bayonne, wedle której prezydent republiki hiszpańskiej i 7 ministrów mieli zbiec z Madrytu i schronić się w Walencji. Prezydent Izby, Martinez Barrio miał przybyć na pokładzie pewnego parowca do Kartageny. Usiłował on przedtem utworzyć nowy rząd, w którego skład mieli wejść przedstawiciele miast: Walencji, Alicante, Murcji i Castellonu. Wysiłki jego spełznąć musiały jednak na niczem, ponieważ utworzeniu tegoż rządu sprzeciwili się komuniści i anarchiści.

Gen. Gamelin złożył wieniec

na grobie Nieznanego żołnierza

WARSZAWA, 13.8. (tel. wł.) Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych gen. Gamelin złożył na grobie Nieznanego żołnierza wieniec. Aktowi temu nadano charakter uroczysty i manifestacyjny. W południe podejmował gościa minister spraw wojskowych, gen. Kasprzycki, śniadaniem urządzonem w apartamentach hotelu „Bristol".

Wieczorem ambasador francuski Noel wydał na cześć gościa obiad, po którym nastąpi raut.

Z ramienia wojskowości został delegowany do boku generała na cały czas pobytu w Polsce mjr. Aksentowicz.

Podczas swego pobytu gen. Gamelin zwiedzi centrum wyszkolenia piechoty w Rembertowie i centrum wyszkolenia lotnictwa na Okęciu itd. W niedzielę będzie przyjęty przez p. Prezydenta na Zamku, który następnie zaprosi go na śniadanie.

Tegoż dnia gen. Gamelin odjedzie do Krakowa.

PRASA EUROPEJSKA O WIZYCIE GEN. GAMELIN

LONDYN, 13.8. — Wizyta gen. Gamelin w Warszawie jest w dalszym ciągu żywo komentowana w tutejszych kołach politycznych i dziennikarskich.

Już w samym fakcie, że szef sztabu armji francuskiej drogę do stolicy Polski **obrał przez Austrję, mimo, że droga przez Niemcy jest krótsza, dopatrują się jakiejś ukrytej myśli politycznej.**

Według „Neue Freie Presse", głównym celem wizyty warszawskiej jest szczegółowe omówienie **stosunku Polski do sojuszników Francji, tj. do Czechosłowacji, Rumunji i Rosji.**

Obszernie omawia tę sprawę w artykule wstępnym organ urzędowy „Wiener Zeitung". Wizyta gen. Gamelin — pisze wiedeńska urzędówka — przypomina ponownie w formie konkretnej istnienie i trwanie układów wojskowych między Francją a Polską.

Już w roku 1934 wyraził sztab francuski **życzenie zetknięcia się z polskimi ekspertami wojskowymi i wysłał wówczas do Warszawy gen. Debeney'a.**

W ostatnim czasie mówiono wiele o wizycie paryskiej gen. Rydza Śmigłego który od śmierci marszałka Piłsudskiego staje się coraz więcej rozstrzygającym czynnikiem w polskiej polityce wewnętrznej i którego nie bez słuszności uważa się za następcę zmarłego marszałka. Nie jest nieprawdopodobne, że obecne spotkanie francusko - polskie jest przygrywką do wizyty gen. Rydza Śmigłego w Paryżu.

Powołując się na prasę francuską, „Wiener Zeitung" wyraża przypuszczenie, że gen. Gamelin będzie się starał rozwiać obawy Polski co do Rosji, a pozatem omówi może kwestję motoryzacji armji polskiej przy pomocy Francji. Z punktu widzenia międzynarodowego — pisze dalej „Wiener Zeitung" nie jest w interesie Francji, by w stosunkach między Polską i Niemcami teraz właśnie **doszło do zaostrzenia.**

W stosunkach między Paryżem a Warszawą istnieje szereg spraw, wymagających wyświetlenia. Do tych spraw należy np. **usunięcie naprężenia polsko czechosłowackiego**, wywołującego w Paryżu pewne troski i obawy. Francja, która zarówno Polsce, jak i Czechosłowacji zagwarantowała nietykalność granic nie potrafiła dotychczas doprowadzić do tego, by Polska i Czechosłowacja wzajemnie sobie gwarantowały granice. Dokonywana obecnie wymiana myśli między gen. Gamelin a gen. Rydzem Śmigłym dowodzi, że Polska i Francja poza nowymi swymi przyjaciółmi nie zapominają o swej wzajemnej starej przyjaźni.

GROZNY POŻAR W ŁODZI

40 robotników zamkniętych w płonącej fabryce

ŁÓDŹ, 13.8 (tel. wł.). W czwartek o godz. 11 przed południem wybuchł groźny pożar w fabryce przędzy wełny Wolfa Frenkla przy ul. 11 Listopada 98-100.

Wezwano 7 oddziałów straży ogniowej. Pożar powstał na parterze dwupiętrowego budynku na oddziale Wilak. Płomienie przerzuciły się bardzo łatwo na bele wełniane i materjał łatwopalny, jakiego nie brakło w przędzalni. **Momentalnie zaczęła płonąć drewniana, przesycona oliwą, podłoga, która odcięła wyjście 40 robotnikom.**

Uciekając przed płomieniami wybiegli oni na drugie piętro a potem na dach, skąd wobec nieznośnego żaru i dymu zaczęli **skakać na podwórze, gdzie leżały bele i szmaty.** Wielu z robotników wskutek wstrząsu straciło przytomność. **Jeden z nich, skacząc, upadł nieszczęśliwie na sztachety, z których jedna przebiła mu oko i utkwiła w głowie.**

Wielu robotników, nie mogąc zdecydować się na ryzykowny skok, biegało po dachu, oczekując wybawienia którego nikt nie mógł udzielić. Strasznych krzyków słuchały tłumy ludzi które zebrały się wokół płonącej fabryki.

Robotnicy nie mogli ratować się oknami, zaopatrzonemi w kraty żelazne. Nawet lufciki były tak zadrutowane, że nie można było marzyć o wyśliźnięciu się poza mury płonącej fabryki.

Strażacy z narażeniem własnego życia przy pomocy drabin mechanicznych zdołali uratować ostatnich siedmiu odciętych robotników. Ogółem liczba poparzonych robotników sięga 17 osób. Udzielali im pomocy lekarze pogotowia i Czerwonego Krzyża, a cztery karetki odwoziły poparzonych do szpitala.

Jeden z robotników, Jerzy Pisarski, o którym wspomnieliśmy, że nadział się na sztachetę, zmarł w szpitalu. Pięciu robotników leży w stanie bardzo ciężkim.

Pozatem lżej rannych jest dziesięciu robotników.

Doznali oni złamania rąk, nóg, żeber oraz poparzeń.

Z udziałem robotników strażacy zdołali po godzinnej akcji pożar umiejscowić. Spłonął 2 piętrowy budynek fabryczny wraz z maszynami i materjałem natomiast uratowano budynki sąsiednie. Straty wynoszą 180.000 zł. Na miejsce pożaru udaje się specjalna komisja.

WIADOMOŚCI Z OLIMPJADY

POLSKA--NORWEGJA 2:3 (2:2)

Straciliśmy bronzowy medal

BERLIN, 13.8. (tel. wł.) Walka o bronzowy medal olimpijskiego turnieju piłkarskiego, między Norwegją a Polską ściągnęła na stadjon mniej widzów niż spotkanie Austrja — Polska. Niepewna pogoda i liczne imprezy innych gałęzi sportu, były tego powodem.

Polacy ubrani byli w czerwone spodenki i białe koszulki z orłami na piersiach. Skład Polski był następujący: Albański, Szczepaniak, Gałecki, Góra, Cebula, Dytko, Matjas, Peterek, God i Wodarz.

Widzimy więc, że zespół Polski wystąpił w składzie mocno zmienionym od poprzednich spotkań. Brakowało przedewszystkiem Martyny i Kotlarczyka. W ataku Szerfkego względnie Musielaka zastąpił Matjas.

Piersze minuty gry prowadzone przy obopólnych atakach, kończą się w 13 minucie prowadzeniem Polski, po pięknym strzale Wodarza pewnie ulokowanym w bramce Norwegów.

Pogromcy Niemców nie chcą jednak pozostać dłużnymi Polakom i w 10 minut później lewoskrzydłowy ataku Brustad zdobywa bramkę wyrównującą.

Mając wyrównanie Norwegowie prą dalej do przodu, przeprowadzając liczne ataki, uwieńczone w 20 minucie celnym strzałem prawego łącznika Farntzena.

Polska zaczyna od tej chwili grać energicznie i w 3 minuty później Peterek z pięknego podania ze skrzydła wyrównuje. Na 10 minut przed przerwą stan meczu brzmi 2:2.

Zimno, jakie od południa nawiedziło stolicę Rzeszy, zdaje się lepiej służyć Norwegom.

Grają oni szybciej, a opanowaniem nerwowem przewyższają polskich piłkarzy.

W 20 minucie gry następuje atak Polski, piękny strzał Peterka, który jednak likwiduje bramkarz Norwegji Johansen. Oddaje on piłkę pomocnikowi Holmbregowi, który doskonale podaje na skrzydło do Brustada, ten podprowadza prawie do samej linji, centruje, lecz piłka wychodzi na aut.

Do przerwy 2:2.

Po przewie na siedem minut przed końcem Norwegja strzela bramkę, co stanowi o wyniku dnia.

Polska w olimpijskich zawodach piłkarskich zajęła czwarte miejsce nie zdobywając medalu bronzowego.

SZABLIŚCI POLSCY W FINALE

Z ćwierćfinałów do półfinałów polscy szabliści przeszli stosunkowo łatwo.

Walki półfinałowe odbyły się w godzinach przedpołudniowych.

Polska lekko uporała się z Francją, wygrywając 10:6. Gorzej było z Austrją, która przeciwstawiła naszym szermierzom niezwykle silny opór. — Wynik spotkania brzmiał 8:8, lecz lepszy stosunek trafień przechylił się zwycięstwo dla Polski.

W drużynie polskiej najlepiej walczył Sobik, który wygrał wszystkie spotkania.

Włochy pokonały Francję 9:2, Węgry — Holandję 15:1, a Niemcy — Stany Zjednoczone 9:7.

Na podstawie tych rezultatów do walk finałowych zakwalifikowały się drużyny: Węgier, Włoch, Polski i Niemiec.

VEREY NA 1600 M. PRZEGRAŁ

Verey (Polska) jest zbyt nerwowy i falstartuje, zaco sędzia daje mu naganę. Za drugim razem. Verey się spóźnił, przez co Niemiec Schaefer objął prowadzenie. Na 400 m. Niemiec wysunął się o półtorej długości łodzi. Na 500 m. na drugim miejscu znajdował się Giorgio, Argentyna, Polak na trzeciem miejscu.

Na 1000 m. Schaefer prowadzi o dwie długości łodzi. Na drugiem miejscu Bero USA. Polak stacza zaciętą walkę o trzecie miejsce z Argentyńczykiem, który na 1300 m. Polaka ostatecz nie wyprzedza.

Na 1600 m. Verey zrezygnował z dalszej walki.

Wyniki: —

1) Schaefer Niemcy 7:52.
2) Bero USA
3) Giorgio Argentyna

Verey Polska biegu nie ukończył

W dwójkach podwójnych Verey i Ustupski w repesażach zakwalifikowali się do finału wraz z Australją, Anglją i USA.

KOSZYKÓWKA

Polska — Kanada 15:42. Zdecydowane zwycięstwo Kanady.

Śledztwo w aferze Parylewiczowej

w oświetleniu agencji półurzędowej

WARSZAWA, 13.8 (tel. wł.). Wczoraj agencja „Iskra" ogłosiła następujący komunikat w sprawie Parylewiczowej:

— W dniu 11 bm. powrócił do Warszawy kierownik nadzoru prokuratorskiego przy ministrze sprawiedliwości prokurator Sądu Najwyższego, Olgierd Kryczyński, który wyjeżdżał do Krakowa w celu zapoznania się ze stanem śledztwa w sprawie Wandy Parylewiczowej.

Śledztwo w tej sprawie, wszczęte w dniu 1 lipca r.b., prowadzone jest z całą energją. Specjalnie zmontowany aparat śledczy, pracujący pod kierownictwem sędziego śledczego apelacyjnego do spraw wyjątkowego znaczenia St. Korusiewicza, któremu został oddany do pomocy sędzia aTdeusz Restorff, sprawdza obfity materjał zgromadzony w trakcie dochodzeń prokuratorskich i w wyniku szeregu zarządzonych rewizyj.

Niezależnie od ścigania karnego, zostały w związku z tą sprawą wszczęte przeciwko kilku osobom na terenie apelacji krakowskiej dochodzenia dyscyplinarne, przyczem jeden sędzia okręgowy został zawieszony w swych czynnościach oraz przeciwko jednemu z notarjuszy wszczęto dochodzenia dyscyplinarne, połączone z wnioskiem o zawieszenie w czynnościach.

Ponadto wyniki śledztwa wskazują, że Wanda Parylewiczowa dopuściła się przywłaszczenia większych sum pieniężnych na szkodę organizacyj społecznych, w których pracowała, m. in. na szkodę Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i Rodziny Sądowej.

Komunikat ten stwierdza kilka nowych faktów. Wyjaśnia przedewszystkiem, że rewizje i dochodzenia, jakie odbyto w dniach ostatnich na terenie krakowskim, dotyczyły sędziego oraz rejenta, pozatem nowy szczegół dotyczy samej Parylewiczowej, a odnosi się do przywłaszczenia funduszów społecznych organizacji sanacyjnej.

Wiadomości te w kołach sądowych wywołały duże wrażenie.

Wiceminister Szembek

U HITLERA

BERLIN, 13.8 (tel. wł.). Bawiący w Berlinie w związku z igrzyskami olimpijskiemi, wiceminister spraw zagranicznych p. Jan Szembek przyjęty został wczoraj, w obecności ambasadora Lipskiego, przez kanclerza Rzeszy Hitlera.

Występ Jana Kiepury

NA PRZYJĘCIU POLSKO - NIEMIECKIEM

BERLIN, 13.8. W sali Marmurowej berlińskiego ogrodu zoologicznego odbyło się w środę wieczorem przyjęcie wydane z okazji 11 olimpjady przez instytut polsko - niemiecki w Berlinie. Protektorat nad przyjęciem objęli: ambasador R. P. w Berlinie Lipski oraz minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels. Na wstępie przemówił kierownik Instytutu, rektor politechniki berlińskiej prof. dr. Armin w serdecznych słowach witając zebranych gości zagranicznych i niemieckich. Odpowiedział mu ambasador Lipski, dziękując min. Goebbelsowi za przybycie na przyjęcie.

Następnie odbyła się część artystyczna wieczoru, na której program złożyły się występy wielu wybitnych artystów polskich i niemieckich. Ze strony polskiej wystąpili: Jan Kiepura, chór Dana, pierwszy tenor opery warszawskiej Jerzy Czaplicki, Pola Negri, Wanda Kędzierówna, Loda Halama, Ziuta Buczyńska i Olga Sławska.

Kto wygrał?

Dziś, w pierwszym dniu ciągnienia 3 klasy 36 polskiej państwowej loterji klasowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

20.000 zł. na nr.: 67160.

Po 10.000 na n-ry: 98053 182765

Po 5.000 zł. na n-ry: 22995 34785 44404 119101 165576

Po 2.000 zł. na n-ry: 31641 64281 108162 124026 178217 187108

Po 1.000 zł. na n-ry: 70486 123377 137720 139362 139697 171409 165990

Po 500 zł. na n-ry: 1172 3885 20136 21674 36709 42706 45595 59618 65418 118764 141173 145277 148506 148886 182317 187858

Po 400 zł. na n-ry: 6701 32242 32636 53772 54144 66263 71204 79121 92538 104089 113485 113797 115877 161725 167496 174181.

Po 300 zł. na n-ry: 10546 14824 24847 39096 51110 62266 67276 71312 78196 116758 132696 140453 141187 155776 168965 165948 171116 188760 190893 193578

Po 250 zł. na n-ry: 1579 13859 14568 17601 18848 19513 20063 22615 28615 29612 34469 36812 41585 55204 63842 70090 73869 74924 77426 78641 86943 90051 96084 96103 100429 100690 102242 104208 107006 108744 113702 114032 115764 117124 124194 124587 126959

ANTONI HRAM

Śpiewak w masce

13) POWIEŚĆ.

Blada zazwyczaj twarz Henryka Crawforda przypominała teraz świeżo wybieloną ścianę. To co usłyszał, zdarzyło się po raz pierwszy od ich, krótkiej coprawda, znajomości. Wypukłe szkiełko monokla również po raz pierwszy wysunęło się bez powodu z nacisku mięśni okrężnych oka i zawisło na ciemnej, jedwabnej nitce.

— Co tobie jest, kochanie? — zapytał zmienionym głosem, zdając sobie do kładnie sprawę z tego jednego faktu, jakie konsekwencje pociągnęłoby za sobą zerwanie wszelkich stosunków z hrabiną Zabierzańską. Nie z Liljaną; o tę mu wiele nie chodziło.

Kobieta tymczasem bawiła się świetnie jego zafrasowaniem. W swej naiwności i wybujałej wierze w siłę uroku, jaki roztaczała wokół, była pewną, że zakochany do niepamięci Henryk drży o utratę jej serca. Pragnąc jeszcze spotęgować wrażenie, nie patrząc na kochanka, podeszła do stolika i wyjęła z wazonu świeży bukiet szkarłatnych róż, wtuliła w nie twarzyczkę.

To ostatnie, obliczone zresztą posunięcie Liljany, odniosło spodziewany efekt, ale zarazem zrodziło w mozgu Crawforda pierwsze domysły na temat obecnego zachowania kochanki.

— Skąd masz te kwiaty? — zapytał już innym tonem, świdrując kobietę badawczem, przenikliwem spojrzeniem.

— Dostałam — odparła spokojnie.

— Ale od kogo?! — Lord Crawford tylko z trudem panował nad sobą, aby przedwczesnym wybuchem nie spowodować katastrofy.

— Czy panu tak bardzo zależy na ujawnieniu nazwiska jednego z mych licznych wielbicieli? — zapytała z tym samym co pierwej spokojem.

— Tak!

— Nie wierzę, wobec dowodów zanie dbywania mnie już od tygodnia.

— Ależ Liljano najdroższa... — Henryk uderzył nagle w ton perswazji. — Twoje nierzeczowe zarzuty krzywdzą mnie niepomiernie. Wiesz przecież, ile szczęścia daje mi każda chwila spędzona z tobą, kochanie... Jak szare, pełne nadludzkiej udręki są dla mnie długie godziny naszej rozłąki... A przecież nie mogłem cię odwiedzić, w obawie, czy nie zastanę tu hrabiego Zabierzańskiego. Czekałem znaku od ciebie... Skąd więc, jedyna, te bolesne wymówki i podejrzenia?... — Usiadł napowrót obok niej i objął delikatnie jej zgrabną kibić, a skroń przytulił do wysokiego, białego czoła.

Liljana milczała. Nie chciała dalszym uporem przeciągać napiętej struny, tem więcej, że osiągnęła swe zamierzenia: wzbudzić w Henryku uczucie podejrzenia, a przez to wskrzesić zazdrość, najlepszego stróża i sprzymierzeńca wierności. W dodatku wiedziała, że Henryk jest bez winy. Wprawdzie powiadomiła go listem o swem przybyciu do Warszawy, jednakże w obawie przed podejrzliwością małżonka, zabroniła odwiedzać się bez specjalnego powiadomienia. I dopiero dziś, kiedy hrabia Zabierzański odjechał do majątku, postanowiła skorzystać z chwilowej swobody.

Próba, jakiej poddała Henryka, miała jeszcze poza zaspokojeniem zwykłej kobiecej próżności i inne, ważniejsze cele. Pragnęła bowiem przekonać się o sile uczucia kochanka.

Stwierdziwszy więc z zadowoleniem, jak wielkie wrażenie uczyniło na nim jej obecne zachowanie się, była pewną jego miłości, o której tak często jej mówił. Nie wypadało jednak odrazu się udobruchać i dlatego też Liljana dłuższy czas siedziała w milczeniu, skrzętnie notując w pamięci słowa gorącego wyznania Henryka i jego ponętnych planów na niedaleką przyszłość.

— Nie gniewaj się, jedyna — mówił Crawford, widząc, że jego słowa odnoszą pożądany skutek. — Ja wiem, że twoje dzisiejsze usposobienie jest wynikiem rozstroju nerwowego, o który przyprawia cię swojem postępowaniem hrabia Zabierzański. Ale to przejdzie, kochanie... Nasze szczęście rozproszy przykre wspomnienia twojej udręki i życie uściele nam się po różach...

— Po różach... — pochwyciła w myśli Liljana ostatnie słowo i obraz Łęckiego stanął przed nią, jak żywy. Jeszcze silniej wtuliła twarz w pachnące szkarłaty kwiatów i odurzyła się ich upojną, przesłodką wonią.

Tymczasem Henryk mówił dalej swym niskim, melodyjnym głosem:

D. c. n.

WALKA O DUSZĘ POLSKĄ NA LITWIE

Wyrafinowane metody szowinistów litewskich

Świeżo wydana litewska ustawa o szkołach średnich państwowych i prywatnych, stanowi nowe uderzenie w żywioł polski, zamieszkały na Litwie kowieńskiej i skazany od lat na systematyczne prześladowania. Ogłoszony właśnie tekst tej ustawy w piśmie urzędowem zawiera szereg wyrafinowanych przepisów, które w praktyce oddają szkolnictwo polskie na Litwie na łaskę i niełaskę władz kowieńskich.

Już artykuł pierwszy ustawy o charakterze deklaratywnym może służyć za podstawę nieograniczonych represyj. Stwierdza bowiem, że celem szkół średnich jest między innymi nauczanie młodzieży „kochania i cenienia Litwy, poświęcenia się dla niej" itd. Także łatwo wzniosłe hasła będą mogły posłużyć do zwinięcia takiej lub innej szkoły pod pretekstem, iż nie uczy ona „kochania i cenienia Litwy".

Oczywiście na założenie prywatnej szkoły średniej potrzebne jest zezwolenie ministra oświaty. Ale art. 5 ustawy zawiera postanowienie, mogące być z łatwością wyzyskane do akcji przeciwpolskiej. Głosi ono, że „prywatna szkoła średnia może rozpocząć pracę po stwierdzeniu przez ministra oświaty, że lokal szkoły, inwentarz i pomoce naukowe są odpowiednie. Daje to znowu pole do złośliwości i do szykan.

Art. 6 przewiduje szkoły średnie z językiem wykładowym nielitewskim. Stwierdza tylko, że język, literatura, historja, geografja Litwy muszą być zawsze wykładane w języku litewskim, a także wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe.

Ale już art. 7 ogranicza, zwęża, o ile nie uniemożliwia w praktyce realizację art. 6. Postanawia on przedewszystkiem, że do szkoły średniej z językiem wykładowym nielitewskim mogą być przyjmowani uczniowie jedynie tej narodowości, której język jest wykładowym w danej szkole. A więc Litwini nie mogliby chodzić do szkół średnich polskich. Przytem władze litewskie będą zapewne rozstrzygały, jaka rodzina jest litewska, a jaka polska.

Ale nie dość na tem. Do szkół mniejszościowych nie mogą uczęszczać również uczniowie, których choćby jedno z rodziców jest narodowości litewskiej. Przepis ten godzi w tak liczne na Litwie rodziny mieszane polsko-litewskie, zwłaszcza we wpływy polonizacyjne matek Polek, które z reguły wychowują swe dzieci w duchu polskim.

Władze litewskie uważają kobiety polskie w Kowieńszczyźnie za jedno z największych niebezpieczeństw, grożących „republice" litewskiej. W ustawie o szkołach średnich dano w każdym razie tym obawom dobitny wyraz. Matkom Polkom szkoła litewska ma odebrać dzieci, wychowane w polskiej kulturze. Wrota polskich szkół dla wielkiego odłamu młodzieży polskiej na Litwie mają być raz na zawsze zamknięte. W art. 7 litewskiej ustawy o szkołach średnich najdobitniej uwydatniła się chęć brutalnego i przymusowego litwinizowania polskiej młodzieży.

Minister oświaty ma prawo zamknąć szkołę prywatną mniejszościową, o ile nie stosuje się do ustaw, a ponadto „o ile średnia ilość uczni na jedną klasę jest mniejszą od piętnastu". Wobec tego, że jak to normalnie bywa we wszystkich szkołach średnich, ilość uczniów w klasach wyższych systematycznie się zmniejsza, litewski minister oświaty znowu uzyskuje tu niezmiernie wygodną broń, umożliwiającą z tego powodu zamknięcie całej szkoły. Liczyć się też należy z możliwościami nacisku na rodziców, by nie posyłali dzieci do szkół polskich. Tą drogą zawsze będzie można uniemożliwić uzyskanie niezbędnego minimum uczniów dla prowadzenia szkoły.

Art. 33 wreszcie przewiduje, że minister oświaty będzie mógł narzucić szkołom mniejszościowym nauczycieli z własnego wyboru dla literatury, historji i geografji litewskiej, jak również przysposobienia wojskowego. Łatwo się domyśleć, jaką rolę będą pełnili ci delegowani przez ministra pedagodzy.

Republika litewska od chwili swego powstania postawiła sobie za zadanie walkę z Polską i z polskością. Walkę tę prowadzi nieubłaganie mimo, że jest to akcja dla niej kosztowna i nie dająca dotąd — jak o tem świadczą nowe antypolskie przepisy szkolne — dostatecznych dla władców Litwy rezultatów.

Czy jednak położenie międzynarodowe Litwy zabiegającej dziś już tylko o poparcie wśród państw bałtyckich oraz w Moskwie, a znajdującej się w kiepskich stosunkach z Niemcami, pozwoli na stałe zaostrzanie walki z polskością. Jednoczesnego napięcia z Niemcami i z Polską Litwa nie zniesie, choćby się oddała pod niebezpieczny dla niej protektorat Rosji sowieckiej.

Nadmienić należy, że nieliczni Litwini w Polsce posiadają obok 33 szkół powszechnych aż dwie szkoły średnie, do których uczęszcza [illegible] uczniów. Ciekawem będzie stwierdzenie, ile szkół polskich będzie mogło istnieć na podstawie nowych przepisów na Litwie, gdzie żyje dwustutysięczna ludność polska?

7 lat aplikacji

projektuje Nacz. Rada adwokacka

Ostatnio w Naczelnej Radzie Adwokackiej pod przewodnictwem mec. J. Nowodworskiego obraduje specjalna komisja, opracowująca zmiany w ustroju adwokatury.

Radykalne zmiany dotyczą przedewszystkiem przepisów o aplikacji adwokackiej.

Obowiązkowa aplikacja, według projektów, ma trwać 7 lat, przyczem w ciągu 2 lat polegałaby na aplikacji sądowej.

Ponadto przewidywane są zmiany w przepisach o stażu adwokatów, którzy mieliby prawo przyjmować aplikantów. Dotychczasowy staż pięcioletni byłby niewystarczający.

Projekt wprowadza wreszcie specjalny staż dla adwokatów, którzy mieliby prawo stawać w instancji kasacyjnej; przewidywane jest również czasowe zamknięcie listy adwokackiej w celu zapobieżenia pauperyzacji szerzącej się wśród adwokatów.

Komisja Min. sprawiedliwości

przesłuchuje sędziów i prokuratorów w Wilnie

W Wilnie bawi specjalna komisja delegowana przez Min. sprawiedliwości, która przeprowadza badanie stanu rzeczy w biurach Sądu okręgowego oraz Sądu apelacyjnego w Wilnie.

Komisja ministerjalna przesłuchuje miejscowych sądowników. Dotychczas przesłuchano przeszło 20 sędziów i prokuratorów wileńskich. W kołach prawniczych i sądowniczych Wileńszczyzny prace specjalnej komisji ministerjalnej budzą niezwykłe zainteresowanie.

Ze strony poinformowanej potwierdzają wiadomość, że prezes Sądu apelacyjnego w Wilnie p. Kaduszkiewicz przechodzi w stan spoczynku.

Z DNIA

Ci, którzy krew „przelewali"

Jednej cechy nie może odmówić żydom nawet największy ich przeciwnik: tupetu. Posiadają go w takiej dozie i w takim gatunku, że są bezkonkurencyjni wobec wszystkich nacyj świata.

Takim aktualnym dowodem na powyższe twierdzenie jest deklaracja, którą delegaci żydów z naszego kraju zawieźli na swój międzynarodowy zjazd do Genewy i tam ją odczytali.

„Ostatnio — brzmi jeden z ustępów tego oświadczenia — żąda się od mas żydowskich, by wyemigrowały. Hasła te są wyzyskiwane przez antysemitów polskich dla polityki, która zmierza do odstawienia mas żydowskich jako żywiołu obcego, który musi być wyparty ze swoich pozycyj gospodarczych i wypędzony z kraju, w którym zapuścił swe korzenie od wielu stuleci i któremu **pomagał w odbudowie kraju i za kraj ten przelewał swoją krew. Żydom tym odmawia** się praw do życia i swobody rozwoju w Polsce na równi z innymi obywatelami.

Trzy i półmiljonowa ludność żydowska w Polsce nie pozwoli jednak się sterroryzować i nie podda się rozpaczy".

Czy żydzi liczyli na to, że w Polsce nie będzie się czytało ich deklaracji? Czy też przypuszczali, że może ktoś uwierzy u nas w to „krwi przelewanie" i „pomoc w odbudowie"?

W każdym razie tupetu trzeba mieć nie mało, by składać podobne bałamutne oświadczenia.

Jak wyglądała „pomoc" żydowska dla Polski w okresie najgroźniejszym, w czasie inwazji bolszewickiej pamiętamy doskonale. W jednym z pism warszawskich z okresu pamiętnych dni sierpniowych roku 1920 znajdujemy następujące trzy krótkie notatki (w jednym numerze zamieszczone):

KARA ŚMIERCI NA PASKARZY

Jutro ogłoszonych będzie cały szereg zarządzeń na mocy stanu oblężenia w stolicy. Jedno z tych zarządzeń przewiduje karę śmierci na paskarzy (w olbrzymiej większości żydów — przyp. red.). Również z dniem jutrzejszym wzbroniony będzie ruch uliczny pomiędzy godzinami 10—4.

ŻYDZI-DEZERTERZY

Po ogłoszeniu kary śmierci na dezerterów, do posła żydowskiego w Łodzi Rosenblatta zaczęło się zgłaszać mnóstwo żydów-dezerterów z żalami, że przychodzili do PKU i nie zostali tam rzekomo dopuszczeni. Poseł Rosenblatt porozumiał się w tej sprawie z gen. Olszewskim w Łodzi, który udzielił mu wskazówek, jak mają żydzi postąpić.

SPISKI KOMUNISTYCZNO-ŻYDOWSKIE

Defenzywa wydz. II sztabu DOG Łódź wykryła znów organizację komunistyczno-żydowską. Sieć tej organizacji była bardzo rozgałęziona. Członkowie jej zbierali się w mieszkaniu niejakiego Perejczuka przy ul. Długiej 21.

My także pamiętamy ilu żydów z Zagłębia, uchylających się od służby wojskowej, przebywało na G. Śląsku i w Niemczech w latach 1918-1920.

Pamiętamy dobrze!

Udział przedstawicieli rządu

W SYNODZIE EPISKOPATU POLSKIEGO

J. E. ks. Prymas Hlond został przyjęty na audjencji przez p. premjera, podczas której zaprosił przedstawiciela rządu na otwarcie pierwszego synodu plenarnego Rzeczypospolitej Polskiej złożonego ze wszystkich biskupów katolickich, obrządku rzymskiego i greckiego. Na synod ten, który poraz pierwszy od 300 lat zbiera się w Polsce, przedstawicielem będzie minister WR i OP prof. Świętosławski.

Zaloty w stronę „Wiciowców"

Tworzone przez płk. Koca nowe stronnictwo prorządowe posiadać ma także grupę ludowców. W związku z tem senatorzy Róg i Olewiński przeprowadzają rozmowy z przedstawicielami organizacji młodzieży wiejskiej „Wici".

Jak wiadomo, główną przynętą dla ludowców ma być zradykalizowana reforma rolna.

Chłopskie gospodarstwa

NA LICYTACJE

Wiadomości o licytacji 107 wielkich majątków za długi Państwowego Banku Rolnego są nieścisłe. Na licytację wystawiono 107 gospodarstw, należących do chłopów, zamieszkałych w pow. Nieszawskim, Mławskim, Cieszyńskim, Pszczyńskim i innych, za długi PBR, sięgające kilkuset tysięcy złotych. Licytacje te odbędą się w czasie od 4 września do 19 grudnia rb.

Żydowskie postulaty

w sprawie emigracji z krajów europejskich

W Genewie odbywa się — jak donosiliśmy — światowy kongres żydostwa. Jednym z głównych tematów obrad była sprawa emigracji żydowskiej z Europy.

Referent sprawy dr. Tartakower w następujący sposób przedstawił zagadnienie emigracji, tak ważne dla nas:

Przed wojną działalność żydowskich stowarzyszeń emigracyjnych sprowadzała się głównie do akcyj pomocy emigrantom przez załatwianie wszelkich formalności, obrony przed agentami itd. Obecnie jednak staje się to zagadnieniem nietylko społecznem, lecz gospodarczem i narodowem. Akcja pomocy emigrantom musi się przeistoczyć w żydowską politykę emigracyjną.

Zadania takiej polityki emigracyjnej mają być następujące:

a) maksymalne wyzyskanie istniejących możliwości emigracyjnych;

b) wynajdywanie nowych możliwości emigracyjnych

c) organizowanie i dokształcanie emigrantów;

d) wznowienie akcji kolonizacyjnej.

Nowe możliwości emigracyjne dadzą się obecnie uzyskać jedynie przez zmianę obowiązujących ustaw emigracyjnych i na drodze rokowań z rządami lub za pośrednictwem Ligi Narodów, a więc na drodze publiczno-prawnej. W tych krajach, gdzie istnieją korzystne warunki lub gdzie mogą one być osiągnięte na drodze rokowań z odnośnymi rządami, akcja kolonizacyjna jako częściowe rozwiązanie problemu emigracyjnego odegrać może doniosłą rolę.

Nie może ona naturalnie stanowić konkurencji dla kolonizacji palestyńskiej, do której należy pierwszeństwo w życiu narodowem. Należy przytem pamiętać, że bez znacznych funduszów bez mocnej organizacji i należytego wyszkolenia kolonistów, którzy mają mieć głębszy stosunek do sprawy, nigdzie akcja kolonizacyjna nie będzie miała powodzenia.

Aby przystąpić do realizacji zadań żydowskiej polityki emigracyjnej, konieczne jest konsolidowanie wszystkich czynników działających w dziedzinie emigracji żydowskiej. Pozatem konieczne jest, aby do tej pracy wciągnięto szerokie rzesze ludowe.

W chwili obecnej szczególne znaczenie ma wzmocnienie społecznego i narodowego charakteru żydowskich towarzystw emigracyjnych. Z tem łączy się konieczność powiązania całego aparatu emigracyjnego z żydowskim kongresem światowym. Kongres żydowski poza tem będzie również mógł przejąć znaczną część zadań publiczno-prawnych na polu pracy emigracyjnej, w szczególności pertraktacje z poszczególnymi rządami, z Ligą Narodów i in. międzynarodowemi organizacjami.

Na tej drodze można przystąpić do zrealizowania takich planów, o jakich myśli się już od lat, jak utworzenie żydowskiego kongresu i banku emigracyjnego.

KU UCIESZE KOMUNISTÓW

Chrześcijańskie związki zawodowe bolszewizują

Zwracaliśmy już uwagę na odbywający się „wyścig demagogji" niektórych związków zawodowych na terenie Zagłębia i to związków legalnych. Swego czasu pierwsze miejsce w tym wyścigu zajmował Centralny Związek Zawodowy. W ostatnich czasach został jednak zdystansowany przez inne związki. Na czoło poczęło się wysuwać ZZZ, hasłami propagowanemi przez siebie dorównywując nieraz komunistom. Jeżeli program bolszewicki oznaczyć jako metę tego wyścigu to ZZZ zdawało się dojdzie pierwsze do mety. Tymczasem na finiszu niespodziewanie począł się wysuwać zupełnie inny zawodnik, który dawniej nie stawał w tych konkurencjach, a dopiero w ostatnich czasach i wykazał znakomitą „formę demagogji". Zawodnikiem tym, strojącym się w barwy „pokojowości", praworządności i szanowania własności prywatnej" okazał się chrześcijański Związek zawodowy, dosiadający na Śląsku i w Zagłębiu dwóch koników: „7 groszy" i „Polonii".

W ub. niedzielę, jak donoszą dwa wspomniane dzienniki - koniki odbyło się w sali Domu Katolickiego w Sosnowcu wielkie zgromadzenie członków Chrześcijańskiego Związku zawodowego z całego Zagłębia Dąbrowskiego. Referaty wygłosili p. Najmoły z Katowic i sekretarz Kowalik z Sosnowca. Po przemówieniach i dyskusji uchwalono „jednomyślnie" rezolucję w której czytamy:

„Zebrani w dniu 9 sierpnia 1936 roku członkowie Ch. Z. Z. w Zagłębiu Dąbrowskiem — w sali Domu Katolickiego w Sosnowcu uważają, że jedyną drogą do odbudowy sprawiedliwego porządku społecznego jest uspołecznienie większych warsztatów pracy oraz radykalna zmiana dotychczasowego systemu podstaw produkcji i podziału dochodu społecznego.

Zebrani uważają, że jedynym skutecznym środkiem w tym kierunku winno być znaczne podwyższenie siły nabywczej warstw pracujących przez podwyższenie płac i skrócenie dnia roboczego — a nie odwrotnie, jak to jest praktykowane.

Jeżeli chodzi o natychmiastowe wyszukanie środków zaradczych przeciw wzmożonej obecnie konkurencji i o utrzymanie w ruchu warsztatów pracy, szczególnie w Zagłębiu węglowem, należy dążyć do zniesienia karteli, koncernów, syndykatów i im podobnych nadbudówek.

W dalszym ciągu rezolucji znajduje się wiele „żądań", jak uruchomienie kopalń, zamówień rządowych dla kopalń, kontroli państwowej nad przemysłem węglowym (jakby jej nie było!) i t.d. itd.

Warto jednak zastanowić się nad pierwszą częścią rezolucji, w której demagogja z głupstwem podały sobie zgodnie ręce.

Hasło „uspołecznienia warsztatów" w terminologji marxistowskiej nazywa się „socjalizacją", a w wykonaniu praktycznem, sowieckim — „upaństwowieniem". Tutaj tedy zauważyć można, o dziwo, zdumiewającą zgodność światopoglądu „chrześcjańskiego związku zawodowego" z światopoglądem bolszewickim. Do takich absurdów można dojść, gdy się staje do wyścigu demagogji, mającego rzekomo zwiększyć popularność biorącemu udział w tym wyścigu, a w rezultacie doprowadzającym do tego, iż związek bolszewizuje się, zapominając o swoich celach i założeniach.

Jako objaw braku rozsądku i niezrozumienia sytuacji traktować trzeba tę część rezolucji, która mówi o środkach zaradczych przeciw wzmożonej konkurencji przez rozwiązanie „karteli, koncernów, syndykatów". Ostatecznie można się nie dziwić mało inteligentnym ludziom układającym tego rodzaju rezolucje, ale trudno doprawdy oprzeć się zdumieniu, iż tego rodzaju bzdury drukują dzienniki nie opatrując żadnymi komentarzami. Od kiedy to „koncern" jest „nadbudówką"? Od kiedy to syndykaty potęgują konkurencję? Przecież właściwie jest naodwrót. Przecież dla tego trzeba walczyć o utrzymanie syndykatu węglowego (konwencji węglowej) bo rozwiązanie tego syndykatu doprowadziłoby do takiej konkurencji z kopalniami śląskiemi, iż wszystkie kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego uległyby zamknięciu.

I oto ludzie nie mający pojęcia o elementarnych prawach ekonomicznych, którzy słyszeli, że gdzieś się dzwoni, ale nie wiedzą gdzie — uchwalają głupie rezolucje, a dzienniki drukują bez żadnych uwag, bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Uchwała Chrześcijańskiego Związku zawodowego to niewątpliwie sukces propagandy bolszewickiej. Paradoksem jest to, iż związek ten bierze czynny udział w obchodzie 15 sierpnia, w obchodzie związanym ze zwycięstwem nad bolszewikami, i maszerować będzie ramię przy ramieniu z hallerczykami. Paradoksem jest to, iż ludzie ci w głębi swych serc, całym uczuciem są wrogami komunistów, ale robią tak, iż leją wodę na młyn bolszewicki. I w tem tkwi cała perfidja propagandy komunistycznej, iż związkowi zdaje się, że jest antykomunistyczny, a tymczasem szerzy hasła bolszewickie, nie zdając sobie sprawy z tego co czyni.

Oto do czego prowadzi zatracenie właściwej linji, gdy się wstępuje na drogę demagogji. Chrześcjański Związek zawodowy pozazdrościł ostatnich wyczynów ZZZ i stanął w sposób nieodpowiedzialny do konkurencji.

A komuniści zacierają z radości ręce.

Warunki przyjęcia do służby w Policji Państwowej

Ubiegający się o przyjęcie do Policji Państwowej muszą posiadać następujące warunki:

1) nienaganna przeszłość,
2) stan wolny,
3) wiek od 21 do 28 lat (dla kandydatów, którzy odbyli, wzgl. odbywają służbę wojskową ochotniczą lub nadterminową, od lat 20—28),
4) wzrost conajmniej 170 cm.,
5) odbyta służba wojskowa z kat. „A" bez zastrzeżeń,
6) wykształcenie z zakresu conajmniej 6, wzgl. 7-oddziałowej szkoły powszechnej, udowodnione świadectwem szkolnem,
7) odpowiednie uzdolnienie fizyczne (zdrowie).

Podań kandydatów, nieposiadających tych warunków, jak również podań kandydatów na oficerów, podań kandydatów z ukończonem wykształceniem średniem lub równoznacznem i podań kobiet bez względu na wykształcenie, kandydatów, wzgl. kandydatek na stanowiska szeregowych — nie przyjmuje się.

Podania mogą być wnoszone do Komendy Głównej Policji Państwowej w Warszawie, wzgl. do Kmd Wojewódzkiej P. P., na terenie których kandydaci zamieszkują (siedzibą wspomnianych komend są miasta wojewódzkie), przyczem podania te należy pisać własnoręcznie z wyraźnem wypisaniem nazwiska, imienia, dokładnego adresu i ostatniej poczty (dotyczy to zwłaszcza kandydatów, zamieszkałych na wsi). O każdej zmianie adresu, należy powiadamiać właściwą władzę, do której zostało wniesione podanie.

Zaznaczyć trzeba, że przyjęcia zależą od swobodnego uznania właściwych władz i uskuteczniane są w miarę wolnych miejsc w szeregach P. P. Do służby policyjnej wybierani są zawsze kandydaci najlepsi, przeto zrozumiałą jest rzeczą, że nie wszyscy, którzy zgłosili chęć służenia w policji, mogą być do niej przyjęci.

Każdy z kandydatów na wniesione podanie po pewnym czasie, którego jednak z wielu względów określić nie można, otrzyma taką lub inną odpowiedź, przeto zasypywanie władz dodatkowemi pytaniami, wzgl. prośbami o przyśpieszenie decyzji jest bezcelowe.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

14 Piątek — Dziś Euzebjusza. Jutro Wniebowz. NMP. Wschód słońca 4 m. 30. Zachód „ 19 m. 08.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Mały król".
PALACE: I. „Biuro zaginionych ludzi". II. „W poszukiwaniu miłości".

× **„PRECZ Z ŻYDO-KOMUNĄ"** Wczorajszej nocy nieznani sprawcy w kilku punktach miasta wypisali na płotach hasła antyżydowskie, wśród których zwracał uwagę napis „Precz z żydo-komuną". Napis ten miał metrową wielkość. Z polecenia władz policyjnych napisy zostały zamazane czarną farbą.— Dodać należy, że przed napisami gromadzili się ciekawi.

× **UWAGA PODOFICEROWIE REZERWY!** Zarząd Koła podoficerów rezerwy w Sosnowcu komunikuje wszystkim kołom podoficerów rezerwy o obowiązkowym stawieniu się w świetlicy podoficerów rezerwy w Śródmieściu, dnia 14 bm. o godz. 19 i 15 bm. o godz. 8 rano w związku z obchodem rocznicy „Cudu nad Wisłą". O przybycie proszone są koła: Piaski, Środula, Pogoń i Dębowa Góra.

× **WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA.** Według danych Głównego Urzędu Statystycznego koszty utrzymania rodziny pracowniczej w Polsce wzrosły w lipcu rb. w porównaniu z czerwcem rb. o 0,1 procent.

× **POLICJA PAŃSTWOWA W POLSCE.** Według ostatnich obliczeń na terenie całego kraju znajduje się 247 komend powiatowych i miejskich Policji Państwowej, 184 komisarjaty, oraz — 2868 posterunków.

Warunki przyjęcia studentów AKADEMJI GÓRNICZEJ W KRAKOWIE

W Akademji Górniczej są dwa wydziały: górniczy i hutniczy.

Ilość miejsc na obu Wydziałach jest ograniczona, a mianowicie: wydział górniczy 40, wydział hutniczy 40.

Każdy nowozgłaszający się ma złożyć w kancelarji Dziekanatu Akademji Górniczej następujące dokumenty: podanie o przyjęcie na jeden z Wydziałów Akademji, życiorys z podaniem zawodu ojca lub opiekuna i jego ardesu, metrykę urodzenia, świadectwo dojrzałości w oryginale, cztery nienaklejone fotografje, podpisane imieniem i nazwiskiem po stronie fotografji, ewentualne świadectwo z odbytych praktyk, ewent. świadectwa odbytych studjów wyższych (świadectwo odejścia dla kandydatów przenoszących się z innych uczelni) wraz z potwierdzeniem zdanych egzaminów względnie kollokwiów, dokument stwierdzający stosunek do służby wojskowej, ewent. świadectwo moralności (dla kandydatów, którzy mają conajmniej półroczną przerwę w studjach), ewent. świadectwo Państwowej Odznaki Sportowej. Podanie wraz z dokumentami mają składać kandydaci w kancelarji Dziekanatów Akademji osobiście lub pocztą w czasie do 15 września br. Termin osobistych zgłoszeń u Dziekana Wydziału 18 i 19 września br. Po osobistem zgłoszeniu należy uiścić w Kwesturze 84 zł.

W wypadku, gdy ilość kandydatów na rok I-szy przekroczy ustaloną przez Rady Wydziałowe liczbę wolnych miejsc, podda się kandydatów konkursowemu egzaminowi wstępnemu (piśmiennemu) z matematyki i fizyki w zakresie wymagań, z któremi można się dokładnie zapoznać w Dziek. Akad.

Bliższych informacyj udzielają Dziekanaty Akademji Górniczej w Krakowie, Al. Mickiewicza 30.

Awantura przed dworcem W SOSNOWCU

Wczoraj około godz. 18.30 miało miejsce drobne zdarzenie, które zgromadziło tłum żądnych niezdrowej sensacji.

Jakiś osobnik upiwszy się rzetelnie wywołał awanturę z żydem, idącym w stronę dworca.

Dyżurny policjant zaprowadził pijanego na posterunek P.P., gdzie okazało się, że osobnik ów nazywa się Dębicki Jan, lat 18. Został on zatrzymany w areszcie.

—xx—

× **O ESTETYCZNY WYGLĄD GMACHÓW PUBLICZNYCH.** Nawiązując do okólnika prezesa Rady ministrów, stwierdzającego konieczność podniesienia estetycznego wyglądu wszystkich gmachów państwowych i samorządowych i polecającego wszystkie te gmachy z wyjątkiem budowli o specjalnej wartości architektonicznej, obsadzić pnączami. Ministerstwo spraw wewn. poleciło akcję tę powierzyć organom techniczno-budowlanym.

× **ZNACZKI POCZTOWE Z OKAZJI ZAWODÓW GORDON BENNETA.** — Dnia 15 bm. ukażą się nowe znaczki pocztowe wartości 30 i 50 groszy, wypuszczone w ilości 250.000 z okazji zawodów balonowych o puhar Gordon-Benneta.

× **ZAKOŃCZENIE PÓŁKOLONIJ NA „SATURNIE".** W dniu 15 bm. o godz. 10.30 w dolnej sali Klubu Urzędników Towarzystwa Saturn na „Saturnie" odbędzie się uroczyste zakończenie półkolonii, prowadzonej przez Komitet niesienia pomocy bezrobotnym i biednym w Czeladzi dla dzieci bezrobotnych i biednych. Na powyższe zakończenie półkolonii komitet zaprasza rodziców dzieci i wszystkich, komu jest nieobojętna akcja dożywiania biednych dzieci.

× **DANCING** na plaży „Skałka" obok kopalni Juljusz w dniach 15 i 16 bm. W następne niedziele i święta do końca sezonu również odbędą się dancingi.

× **ZWOLNIENIE Z ARESZTU.** W związku z notatką zamieszczoną w numerze wczorajszym pt. „Pięć strzałów do awanturnika znajdującego się w areszcie" komunikują nam, że sprawca tych strzałów Drożdż Stanisław właściciel restauracji w Psarach został wczoraj po przesłuchaniu u sędziego śledczego zwolniony z aresztu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Licznym amatorom zdrowego powietrza. Możemy zakomunikować pomyślną wiadomość. Wczoraj badała tę „przyczynę zatruwania powietrza" specjalna komisja magistracka i prawdopodobnie w najbliższym czasie wydane zostaną odpowiednie zarządzenia.

P. Stanisław Gutkiewicz. Konserwacja wspaniałych malowideł Tetmajera w kościele parafjalnym w Sosnowcu odbywa się pod wytrawnem kierownictwem prof. Bukowskiego z Krakowa, który daje pełną gwarancję, iż to arcydzieło sztuki zajaśnieje blaskiem swego piękna. Oczywiście, aby odnowić kościół potrzeba wiele pieniędzy, i dlatego ofiarność całego społeczeństwa jest konieczną.

Swięto żołnierza w Sosnowcu

Program obchodu

Komitet obchodu „Święta Żołnierza polskiego" w Sosnowcu wydał następującej treści komunikat:

Komitet wykonawczy obchodu „Święta Żołnierza polskiego" w Sosnowcu opracował program uroczystości który przedstawia się jak następuje:

Piątek dnia 14 bm.: godz. 20 uroczysty capstrzyk z koncentracją na placu przed Ratuszem; rozpalenie ogniska apel poległych; koncert orkiestr;

Sobota, dnia 15 bm.: godz. 8.30 zbiórka oddziałów PW i organizacyj młodzieżowych na miejskim boisku WF PW ul. Mireckiego.

Uwaga: pozostałe organizacje zbierają się we własnych lokalach, skąd w zwartym ordynku maszerują do kościoła na nabożeństwo.

Godz. 9.30 — nabożeństwo polowe na cmentarzu kościoła parafji NMP w Sosnowcu.

Uwaga: Ulica Kowalska zarezerwowana dla wojska.

Godz. 10.15 przemarsz na plac przed Ratuszem.

Godz. 10.30 — akademja przed Ratuszem. Przemówienia wygłoszą p. pułk. Smolkowski i p. prezydent J. Kaczkowski.

Godz. 11.30 — defilada oddziałów wojskowych, policji konnej i pieszej oraz organizacyj WF na placu 11 Listopada.

Godz. 15 — koncerty orkiestr: 1) przed Ratuszem orkiestra fabr. Hulczyńskiego pod dyrekcją p. Franciszka Snyldera; 2) na skwerku przy ul. Będzińskiej orkiestra ochotniczej straży pożarnej Pogoń; 3) Park miejski orkiestra kop. „Wiktor" w Milowicach.

Godz. 16 — zawody sportowe na boiskach sportowych.

Podając do publicznej wiadomości powyższy program Komitet apeluje do wszystkich mieszkańców miasta o powszechny udział w uroczystościach.

Sosnowiec gościć będzie 23 p.a.l. z Będzina.

Wojsko Polskie to żywa i umiłowana część Narodu Polskiego, gwarancja naszego bezpieczeństwa i spokoju. Niech więc hasłem sosnowieckich uroczystości będzie: „Naród z Armją — Armja z Narodem".

Niech miasto nasze, które staje się centralnym punktem uroczystości w całym powiecie, jaknajokazalej i najserdeczniej zamanifestuje swoje gorące przywiązanie do Żołnierza Polskiego, którego święto obchodzimy.

Komitet.

Dziś t.j. 14 bm. odbędzie się o godz. 20 przed Ratuszem uroczysty capstrzyk, w którym wezmą udział wszystkie organizacje, związki i stowarzyszenia, wchodzące w skład Powiatowej federacji PZOO. 15 bm. o godz. 8 rano zarządzam zbiórkę wszystkich związków na boisku miejskiego PW i WF przy ul. M. Mireckiego, skąd nastąpi odmarsz na nabożeństwo pod dowództwem zastępcy pow. komendanta PW i WF por. rezerwy Nawarry Zygmunta.

Prezes i komendant Federacji PZOO
Andrzej Styka.

Zarząd Związku b. ochotników W.P. wzywa członków do przybycia na zbiórkę w dniu 15 bm. o godz. 8.45 przed kościół parafjalny, ul. Kowalska, celem wzięcia udziału w nabożeństwie i pochodzie.

Zarząd Główny Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rzeczypospolitej Polskiej w Sosnowcu wzywa wszystkich członków do tłumnego udziału w „Święcie Żołnierza" w dniu 15 bm. Zbiórka o godzinie 9 przed gmachem Związku przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a, skąd uczestnicy udadzą się do kościoła parafjalnego ze sztandarem.

Zarząd Związku marynarzy rez. oddział w Sosnowcu wzywa wszystkich członków do stawienia się na zbiórkę w dniu 15 bm. o godz. w lokalu własnym, celem wzięcia udziału w święcie Żołnierza.

W CZELADZI

Wczoraj odbyło się w Magistracie posiedzenie organizacyjne komitetu obchodu „Święta Żołnierza" pod przewodnictwem burmistrza Brudnickiego.

Na zebranie przybyli przedstawiciele wszystkich organizacyj. Program obchodu „Święta Żołnierza" ustalono następująco:

Sobota: godz. 9 rano, zbiórka organizacyj ze sztandarami w parku miejskim, skąd wymarsz na nabożeństwo do kościoła o godz. 9.30. Po nabożeństwie pochód przed pomnik, złożenie wieńca i przemówienie. O godz. 3 popoł. mecz piłki nożnej „Brynica — „Iskra". O tej samej godzinie w parku miejskim zabawa ludowa. Wstęp bezpłatny. Koncertować będzie orkiestra Tow. „Saturn". Podczas zabawy wiele niespodzianek, sale tańca itd.

Komitet prosi obywateli o dekorowanie domów flagami narodowemi i o liczny udział.

W DĄBROWIE.

Stowarzyszenie Kupców Polskich w Dąbrowie zaprasza wszystkich swoich członków do gremjalnego udziału w pochodzie ku czci „Święta Żołnierza Polskiego", gdzie zbiórka odbędzie się w lokalu własnym przy ul. 3 Maja o godz. 9 rano, poczem wymarsz ze sztandarami na nabożeństwo do kościoła parafjalnego.

W 16-tą rocznicę „Cudu nad Wisłą"

Jak już donosiliśmy w Sosnowcu powstał komitet obchodu „Cudu nad Wisłą" powołany został z inicjatywy Związku Hallerczyków, Chrześcijańskiej Demokracji i NPR. Komitet ten organizuje uroczystość w Sosnowcu. W związku z tem proszeni jesteśmy o opublikowanie następującego komunikatu:

Komitet obchodu „Cudu na Wisłą" w Zagłębiu Dąbrowskiem przypomina społeczeństwu i organizacjom polskim o koniecznem stawiennictwie na zbiórce w dniu 15 bm. o godz. 10 w Lasku Sosnowieckim w Sosnowcu (al. Prezydenta Mościckiego) skąd nastąpi wymarsz do kościoła na nabożeństwo które odprawione zostanie o godz. 11. Organizacje proszone są o przybycie ze sztandarami.

Komitet wzywa obywateli miast zagłębiowskich aby w tym uroczystym dniu, w rocznicę wspaniałego zwycięstwa narodu polskiego nad bolszewikami dali wyraz swym patrjotycznym uczuciom przez liczny udział w tej manifestacji narodowej i dekorowanie barwami narodowemi domów, balkonów i okien.

Komitet apeluje do ludności, aby dekorowana na ten dzień domy flagami państwowemi.

PROGRAM RADJOWY

PIĄTEK 14 SIERPNIA

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.03 Muzyka lekka (płyty). 6.35 Gimnastyka. 6.50 Koncert poranny w wyk. orkiestry 55 pp. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Chwilka społeczna. 12.28 Orkiestry argentyńskie i jazzowe (płyty). 14.13 Wiadomości giełdowe. 15.30 Transmisja z Olimpjady w Berlinie — finał jedynek wioślarskich z udziałem Vereya. 16.00 Rozmowa ks. kapelana Michała Rękasa z chorymi. 16.15 Mała orkiestra pod dyr. Teodora Rydera. 17.00 „Akademickie uczelnie prowincjonalne" odczyt dla maturzystów. 17.15 „Pieśni rycerstwa polskiego" w ukł. Leopolda Pobóg-Kielanowskiego w wyk. chóru „Dzwon". Recytacje Władysława Brackiego, Nowesada i innych. 17.50 „Poradnik sportowy". 18.00 Wiadomości radiotechniczne. 18.10 Edward Grieg: Peer Gynt — suita nr. 1 i 2 (płyty). 18.35 Koncert reklamowy. 18.45 Pogadanka. 18.50 Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami. 19.00 „Mozaika muzyczna". 19.55 „Początek wojny światowej na Ukrainie" fragment z powieści Wacława Czosnowskiego „Krwawnik". 20.25 „Śpiewacy Norymberscy" III akt opery Ryszarda Wagnera. Transmisja z Festivalu w Salzburgu. 22.25 Piosenki w wyk. chóru Juranda (płyty). 22.35 Transmisje i wiadomości z Olimpjady w Berlinie.



JAN KIEPURA W SOSNOWCU

śpiewać będzie na odnowienie kościoła Wnieb. NMP. i na gimnazjum im. Staszica

Wczoraj ukończyliśmy obliczanie głosowania w plebiscycie, na jakie cele (społeczne lub dobroczynne) powinien śpiewać Jan Kiepura, skoro wyraził gotowość koncertowania?

Nie urządzaliśmy głosowania na pytanie: w jaki sposób zorganizować koncert, aby mogło wziąć w nim udział jaknajwięcej słuchaczy? — bowiem projekty na ten temat publikowaliśmy, a rozważenie tych projektów powierzyć trzeba będzie komitetowi powołanemu do zorganizowania koncertu.

Głosowanie tedy odbywało się na cele ustalone przez czytelników i dało obraz zainteresowania celami społecznemi i dobroczynnemi, które związać powinny nazawsze imię Jana Kiepury z Sosnowcem.

Ogólna liczba kart do głosowania wynosi imponującą liczbę 6572. Nie wszystkie karty były dokładnie wypełnione. Na niektórych znajdował się tylko jeden cel, na innych dwa, wreszcie na innych jeszcze — trzy cele. W obliczeniu braliśmy wszystkie cele wymienione.

Poniżej zamieszczamy kolejno cele ustalone przez Czytelników:

1. Odnowienie kościoła Wnieb. N. M. P. w Sosnowcu — 2832 głosy,
2. Tow. św. Winc. a Paulo — 935 (bezrobotni, biedni, odzież na zimę)
3. Gimnazjum im. Staszica (stypendjum, sala gimnastyczna, śpiew i t.p.) — 1981.
4. Bezprocentowa kasa pożyczkowa rzemieślników chrześcijan — 343.
5. Fundusz obrony Narodowej — 548.
6. Fundusz Obrony Morskiej — 260.
7. L.O.P.P — 193.
8. Polski Czerwony Krzyż — 12.
11. Szpital przeciwgruźliczy — 214
12. Szpital dziecięcy — 482.
13. Budowa teatru — 236.
14. Dom Społeczny w Pogoni — 561
15. Niezamożni studenci U. W. — 65
16. Sieroty bezdomne — 163.
17. Nieszczęśliwe rodziny polskie po zajściach w Przytyku — 96.
18. Dom starców — 119.
19. Odnowienie zamku w Będzinie — 142.
20. Fundusz dla emigrujących żydów z Polski — 379.

Ogólna ilość głosów wynosi 11118.

Z zestawienia wynika, iż największa ilość głosów padła na cele związane: z odnowieniem kościoła parafjalnego Wnieb. NMP. w Sosnowcu, z dokończeniem budowy kościoła w Nowym Sielcu i gimnazjum im. Staszica. Następnym celem z kolei, to Tow. św. Winc. a Paulo (pod ten cel wliczone zostały cele określone w kartach do głosowania: na bezrobotnych). Pokaźna liczba głosów padła również na szpital dziecięcy.

Znamiennem jest ogromna ilość głosów, która padła na dokończenie budowy kościoła w Nowym Sielcu. Dowodzi to, jak ważną jest ta sprawa dla parafjan Nowo - Sieleckich. Sądzić należy, iż realizacja budowy kościoła zostanie w najbliższych latach istotnie dokonana.

A teraz na zakończenie możemy podzielić się z Czytelnikami wiadomością.

JAKIE CELE WYBRAŁ JAN KIEPURA

Otóż w roku bieżącym Jan Kiepura śpiewać będzie na odnowienie kościoła w Sosnowcu i na gimnazjum im. Staszica.

Takie oświadczenie złożył Mistrz Jan Kiepura przed kilku dniami.

I druga nie mniej ważna wiadomość. Jan Kiepura nie ogranicza się tylko do wymienionych koncertów, ale przyrzeka śpiewać również i w roku przyszłym i przyjeżdżać będzie co roku.

Taką miłą wiadomość możemy dziś zakomunikować naszym Czytelnikom.

Cele, które wybrał Jan Kiepura w roku bieżącym pokrywają się, jak widać z głosowania, z intencjami miejscowego społeczeństwa. Dowodzi to, iż Jan Kiepura choć na odległość, doskonale odczuwa tętno naszego życia.

Władysław Ladis Kiepura

przyjeżdża do Sosnowca dzisiaj popołudniu

Dzisiaj o godz. 3 popoł. przyjeżdża samochodem do Sosnowca z Krynicy Władysław Ladis Kiepura z małżonką, znakomitą śpiewaczką p. Fiorenzo.

Jak już donosiliśmy, Władysław Ladis Kiepura śpiewać będzie jutro podczas Sumy w kościele parafjalnym w Sosnowcu.

Władysław Ladis Kiepura zamieszka z małżonką u pp. Zagórskich w Sosnowcu. Mistrz przyjeżdża na krótko, bowiem w sobotę wieczorem, w godzinach popołudniowych wyjeżdża zagranicę.

Możliwości eksportowe z Zagłębia

do Marokka francuskiego

W dniu 12 bm. bawił na terenie Izby p. Konsul Honorowy R. P. w Casablanca, Władysław Radziwanowski. Celem wizyty było nawiązanie bezpośredniego kontaktu z eksporteram okręgu Izby, współpracujący z rynkiem Marokka Francuskiego względnie interesujący się możliwościami eksportu na dany rynek oraz zapoznania się ze strukturą gospodarczą okręgu Izby dla właściwego "wykorzystania rynku marokańskiego przez eksport polski.

Pan konsul Radziwanowski odbył dłuższą konferencję z Biurem Izby, a następnie przeprowadził rozmowy indywidualne z przedstawicielami poszczególnych branż przemysłu.

Jak wynika z przeprowadzonych rozmów, istnieją duże możliwości eksportu do Marokka następujących wyrobów: bieli cynkowej, niektórych gatunków przędzy tkanin damskich, wyrobów szklanych, żelaznych itd.

Przybyli na konferencję przedstawiciele firm otrzymali dokładne informacje dotyczące eksportu artykułów polskich do Marokka, jak również adresy agentów względnie bezpośrednich odbiorców, z którymi w najbliższym czasie wejdą w kontakt.

Po zwiedzeniu niektórych fabryk Zagłębia, p. konsul Radziwanowski udał się do Katowic.

9. Dokończenie budowy kościoła w Nowym Sielcu — 2541.
10. Szkoła muzyczna im. Moniuszki w Sosnowcu — 310.

NA KANWIE.

WYBITY „SIEKACZ"

— Panie Djamenı, czy pan wszystko dzisiaj zainkasował od wierzycieli? — pytał Izrael, Abraham Fajner, właściciel przedsiębiorstwa handlowego, mieszczącego się przy ul. Mościckiego 3?, w Sosnowcu, swego inkasenta.

— Niestety, panie szefie. —

— Co znaczy niestety? co?

— To znaczy, że nie wszyscy zapłacili.

— Dlaczego

— Dlatego, że Rozenkranca nie było w domu. Wainbard, gdy mu powiedziałem o pieniądze zwymyślał mnie, a Wolfowicz zrobił plajtę i zamiast niego zastałem komornika, który opisywiał mu meble. To skąd ja miałem przynieść forsę?

— Uj, szlak mnie trafi z takiemi płatnikami. Oni mi pół zdrowia odbiorą, chcą mnie zrujnować. Będę musiał znowu jechać do Krynicy się leczyć — biadał p. Fajner.

— Panie szefie, ja panu współczuję, niech pan idzie sobie na przechadzkę, to panu dobrze zrobi — radził inkasent.

— Może pan masz i rację, spróbuje, a pan idź do Piwowarczyka po inkaso, to porządny i uczciwy klijent ten napewno zapłaci. Spotkamy się za godzinę przed moim domem.

— Ja już lecę.

W godzinę później spotkali się na umówionem miejscu.

— No i cóż — zapłacił!? — pytał szef.

— Nie, leży chory i pijawki mu stawiają — odpowiedział inkasent.

— Dawaj pan natychmiast kwitarjusz — mówił zdenerwowany szef, przeglądając odebrany kwitarjusz. Nagle krzyknął.

— A to co jest? co?

— Co takiego, panie szefie? — spytał, blednąc inkasent.

— O, to! tu jest kwit od Piwowarczyka podpisany przez ciebie ty szmondaku, żeś odebrał od niego 40 groszy!

— Panie Fajner, pan kłamie!

— Co? kłamię? — wrzasnął zdenerwowany do ostatniego stopnia szef i niewiele myśląc zaczął okładać swego inkasenta pięściami.

Pobity inkasent złożył skargę do sądu na swego szefa o to, że w dniu 21 kwietnia b.r. szef wybił mu sztuczny ząb „siekacz", co spowodowało „zakłócenie funkcji żucia" na przeciąg 3—4 dni. Wobec tego sędzia skazał krewkiego szefa Izraela, Abrahama Fajnera na 2 tygodnie aresztu, zawieszając mu karę na dwa lata i 25 zł.

Do czego może doprowadzić opieszałość płatników.

Embe.

KRONIKA ZAWIERCIA

Program dnia „Święta żołnierza"
W ZAWIERCIU

W ub. środę odbyło się w gmachu starostwa powiatowego w Zawierciu organizacyjne posiedzenie komitetu obchodu „święta żołnierza" z udziałem przedstawicieli dwudziestu organizacji i stowarzyszeń miejscowych.

Zebranie zagaił p. starosta Wardejn Zagórski, który wygłosił do zebranych okolicznościowe przemówienie.

Następnie uchwalono tekst odezwy, która zostanie wydana do miejscowej ludności. Po ożywionej dyskusji zebrani uchwalili następujący program obchodu „Święta żołnierza" w Zawierciu: dnia 14 bm. o godzinie 19 wieczorem capstrzyk po ulicach miasta. Wymarsz z placu Domu ludowego TAZ. oraz apel poległych przed płytą Nieznanego Żołnierza.

Dnia 15 bm. (sobota) o godzinie 9 rano zbiórka organizacyj na placu TAZ o godz. 10 nabożeństwo w kościele parafjalnym. O godz. 11 uroczysta akademja ku czci wojska oraz zwycięstwa oręża polskiego w r. 1920, odbędzie się na placu przed szkołą szklarską, o godzinie 12 defilada na ulicy 3 Maja. Od godz. 12 do 14 koncert w parku miejskim orkiestry kolejowej z Łaz.

—oo—

Śmiała kradzież
W ZAWIERCIU

Wczorajszej nocy nieznani sprawcy dokonali w Zawierciu śmiałej kradzieży w mieszkaniu **Jakóba Piaseckiego** (ul. Mostowa 15). Kradzieży tej dokonali prawdopodobnie zawodowi złodzieje.

W chwili tej, gdy domownicy spali w kuchni, złodzieje za pomocą wyjęcia szyby w oknie dostali się do przyległego pokoju i w błyskawicznem tempie zrabowali **wszystką bieliznę, garderobę i gotówkę w ilości 240 zł.**

Ogółem straty wynoszą około **1000 złotych.** Policja prowadzi dochodzenie.

Groźny pożar w Mrzygłodzie
Straty wynoszą 20 tys. zł.

W ub. środę około godziny 14 w Mrzygłodzie, powiat Zawierciański, w zabudowaniach gospodarskich **Bulskiego Bartłomieja,** wybuchł groźny pożar, który przerzucił się na sąsiednie domy.

Na miejsce pożaru przybyły straże pożarne z pobliskich miejscowości oraz straż miejska z Zawiercia.

Pomimo energicznej akcji ratunkowej ogień strawił **3 domy mieszkalne, 5 stodół ze zbiorami i 5 chlewów.**

Ponadto **spaliło się 5 koni, 3 krowy, 2 jałówki, 6 owiec i wiele drobiu.**

Straty wynoszą 20 tysięcy zł.

Jak ustalono, pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się ogniem przez domowników.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ilu jest rzemieślników
w naszem państwie

Aby określić stopień obsłużenia przez rzemiosło społeczeństwa i jego potrzeb, należy ustalić stosunek ilości warsztatów rzemieślniczych do ogółu ludności.

Nie jest to metoda zupełnie dokładna, gdyż jeden warsztat może mieć dwukrotnie większą produkcję niż drugi. Ze względu jednak na to, iż większość zakładów rzemieślniczych wykupuje świadectwa przemysłowe VIII kat. t. zn. zatrudnia maksimum 1 pracownika poza właścicielem — można bez obawy popełnienia większego błędu przyjąć, iż pod względem obrotów wszystkie warsztaty rzemieślnicze są sobie równe.

Rozumie się zaś samo przez się, iż w jednych zawodach ilość zakładów z natury rzeczy musi być większa, aniżeli w innych, co bynajmniej nie dowodzi, że pierwszy zawód lepiej zaspokaja potrzeby społeczeństwa; tak np. kowali (przeważnie wiejskich) będzie zawsze więcej aniżeli malarzy.

Ustalając stosunek, o którym mowa, nie możemy ograniczać się tylko do posiadaczy kart rzemieślniczych, lecz należy uwzględnić ponadto rzemieślników t. zw. nielegalnych. Dane o tych ostatnich znajdujemy w sprawozdaniach tylko 7 izb rzemieślniczych, więc odsetek „nielegalnych", ustalony przez te 7 izb, przyjmujemy w skali ogólnopolskiej (23%). Analogicznie postępujemy z poszczególnemi zawodami, gdzie stosunek warsztatów legalnych do nielegalnych jest różny, wahając się od 2 do 12 legalnych na 1 nielegalnego.

Ogólna ilość ustalonych w ten sposób rzemieślników wynosi 433 tys., co w stosunku do 33.8 milj. ludności w końcu 1935 r., daje 78 mieszkańców na 1 warsztat. Na poszczególne zawody, liczące ponad 5 tys. zakładów rzemieślniczych, przypadają następujące liczby:

	Liczba zakładów	Liczba mieszkańców na 1 zakład
Szewcy	69.000	490
Krawcy	64.100	527
Kowale	36.800	974
Rzeźnicy	37.000	914
Stolarze	36.400	929
Piekarze	20.000	1.690
Mularze	16.500	2.048
Fryzjerzy	15.200	2.224
Wędliniarze	14.500	2.331
Cieśle	12.400	2.726
Ślusarze	11.900	2.840
Kołodziejowie	9.600	3.521
Cholewkarze	8.700	3.885
Malarze	7.700	4.390
Blacharze	6.700	5.043

Kronika gospodarcza

UDOGODNIENIA DEWIZOWE DLA EKSPORTERÓW. Komisja dewizowa uchwałą z dnia 10 sierpnia rb. uzupełniła swój okólnik nr. 6 z dnia 4 maja rb. w sprawie upoważnienia eksporterów do stawiania do dyspozycji cudzoziemców niektórych środków płatniczych i ich przekazywania. W myśl nowych przepisów komisja dewizowa upoważnia — aż do odwołania — firmy krajowe, eksportujące towary zagranicę, do stawiania do dyspozycji cudzoziemców oraz przekazywania zagranicę krajowych i zagranicznych środków płatniczych bez uzyskiwania każdorazowych zezwoleń na: pokrywanie zagranicznych kosztów przewozu, przeładunku, postoju i magazynowania towarów łącznie z ubezpieczeniem, opłat celnych i przekazowych i innych opłat publiczno-prawnych, związanych z daną przesyłką, pokrywanie prowizji, należnej zagranicznym agentom, przedstawicielom, maklerom itp. pokrywanie kosztów utrzymania przedstawicielstw zagranicznych.

OLBRZYMIE KOSZTY POŚREDNICTWA W HANDLU INWENTARZEM. W r. 1935 konsumenci w Polsce zapłacili za bydło rogate 291 milj. zł. Z tej kwoty otrzymali hodowcy, a zatem rolnicy, ledwie 134 milj. zł., 157 milj. dostało się do kieszeni pośrednictwa. Jeszcze gorzej jest z trzodą chlewną. Za nią zapłacili konsumenci 568 milj. zł., producenci (rolnicy) otrzymali ledwie 278 milj. zł., pośrednicy zaś 281 milj. zł. A więc w kieszeni pośrednictwa znalazło się łącznie 438 milj. zł.

NAGŁE TRUDNOŚCI W POLSKO - WŁOSKICH ROKOWANIACH HANDLOWYCH. Prowadzone w Rzymie polsko-włoskie rokowania handlowe, które objąć mają także umowę turystyczną, natrafiły nieoczekiwanie na trudności, wysunięte ze strony włoskiej. Spodziewane zawarcie układu jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca ulegnie odroczeniu. Jednym z tematów rokowań jest m. in. zabezpieczenie dostaw węgla polskiego do Włoch. Jak wiadomo, dostawy węglowe nie zostały przez Polskę przerwane nawet w okresie antywłoskich sankcyj gospodarczych, gdyż węglem płacono za budowę 2 statków polskich przez stocznie włoską. Strona włoska pragnie, jak się zdaje, uzyskać od Polski nowe zamówienia, które byłyby zapłacone węglem.

Obniżenie wieku
POBOROWYCH W ARMJI SOWIECKIEJ

Centralny komitet wykonawczy i Rada komisarzy ludowych w Moskwie wydały postanowienie, którego mocą: 1) **do służby czynnej w armji czynnej powołuje się młodzież od 19 roku życia zamiast od 21;** 2) powierza się komisarzowi ludowemu do sprawy obrony, aby w ciągu 4 lat od 1936 do r. 1939 powoływano do służby czynnej **połowę kontyngentu 19-letnich. Od r. 1940** mają być powoływane pełne kontyngenty.

Rozporządzenie motywowane jest tem, że rozwój wychowania fizycznego i sportu wśród młodzieży osiągnął wysoki poziom, a przeto wcześniejsze powołanie do służby wojskowej pozwoli młodzieży na kontynuowanie bez przerw obranej pracy zawodowej.

KRONIKA OLKUSZA

„Święto żołnierza"
W OLKUSZU

Dla uczczenia 16-tej rocznicy „Cudu nad Wisłą" zawiązał się w Olkuszu komitet obchodu święta żołnierza polskiego. Ustalony program przewiduje: w dniu 14 bm. capstrzyk, zapalenie znicza przed płytą Nieznanego Żołnierza i apel poległych.

W dniu 15 bm. nabożeństwo, pochód pod pomnik Marszałka na kolonję fabryczną i przemówienie.

—oOo—

Szajka złodziei
POD KLUCZEM

Onegdaj policja wolbromska ujęła szajkę złodziei, postrach Wolbromia i okolicznych wiosek. Złodzieje przez dłuższy czas byli nieuchwytni, lecz ostatnio noga im się powinęła.

Złodziejami temi są: Roman Bieda, Roman Strojny z Łobzowa, pod Wolbromiem, Bogdan Sosnowski, Wawrzyniec Adamek i Marjan Krężel z Wolbromia.

—oOo—

× **BUDOWA DOMU GROMADZKIEGO W SKALE.** Przed kilku dniami w Skale koło Ojcowa odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego domu gromadzkiego z przeznaczeniem na pomieszczenie biur zarządu gminnego i sądu grodzkiego.

Dom ten pobudowany zostanie z funduszów gromadzkich i ofiarną pracą obywateli miasteczka dowożących materjał budowlany bezpłatnie. Poświęcenia kamienia węgielnego dokonał miejscowy proboszcz, ks. Mazur.

× **KÓŁKO ŁOWIECKIE.** Rada gromadzka w Woli Libertowskiej, gm. Żarnowiec, założyła w dniu 11 bm. kółko łowieckie, powołując do zarządu miejscowych miłośników łowiectwa.

× **KONCERTY I ZABAWY.** W nadchodzące dwa dni świąt na terenie powiatu Olkuskiego zapowiada się szereg koncertów, zabaw i różnych wesołych imprez.

Jutro w papierni „Klucze" odbędzie się koncert skrzypcowy wirtuoza p. Ruppla z Katowic przy udziale śpiewaczki p. Kubalskiej-Rupplowej, oraz zabawa taneczna.

W Ojcowie zapowiadany jest benefis miejscowej (letniskowej) orkiestry itp.

W Olkuszu odbędzie się w dniu 15, a w razie niepogody 16 bm. wielka loterja fantowa na dochód miejscowej straży ochotniczej.

× **NOWY INSTRUKTOR STRAŻY.** — Stanowisko instruktora straży pożarnych pow. Olkuskiego, objął p. Zygmunt Zieliński z Radomia.

× **POBIŁ KOBIETĘ.** W dniu 12 bm. na tle osobistych nieporozumień Stanisław Gawron z Rodak, gm. Ogrodzieniec, pobił Zofję Gdula, sąsiadkę. Gdulową odwieziono do szpitala.

Odwdzięczyli się

Pewien generał angielski, wracając do domu samochodem, spotkał parę strudzonych wędrowców, których, w myśl panujących w Anglji zwyczajów, zabrał do swego samochodu.

W drodze wywiązała się rozmowa, podczas której generał zapytał swych przygodnych towarzyszy, skąd idą. Ich odpowiedź przeszła wszelkie oczekiwanie, oświadczyli bowiem, że co tylko wypuszczeni zostali z więzienia, gdzie odsiadywali karę za kradzież.

— Pan generał jednak nie potrzebuje się nas obawiać — powiedział na zakończenie rozmowniejszy.

W pewnym momencie generał jechał bardzo szybko, to też policjant, pilnujący ruchu na drodze, zatrzymał go i spisał protokuł.

— Za dobre serce będę mieć jeszcze kłopot — powiedział generał do jadących z nim złodziei.

— O to niech się pan nie obawia! Napewno kary pan nie zapłaci, bo notes policjanta, w którym zapisane jest pańskie nazwisko, mam właśnie u siebie w kieszeni!

Z CAŁEJ POLSKI

J.E. BISKUP KUBINA W CZĘSTOCHOWIE

Ordynarjusz diecezji częstochowskiej ks. biskup Teodor Kubina powrócił do Częstochowy z kuracji, którą odbywał w roku bież. w Krynicy.

AMERYKAŃSCY STUDENCI W KOSOWIE

W Kosowie bawi od kilku dni wycieczka słuchaczy, Akademji Sztuk Pięknych w Nowym Jorku pod kierownictwem prof. Bartłomiejczyka z Warszawy. Studenci okazują szczególne zainteresowanie huculską sztuką ludową i miejscowym folklorem.

WYCIECZKA MŁODYCH PRAWNIKÓW NIEMIECKICH

Reprezentacyjna wycieczka młodych prawników niemieckich, która, w liczbie 84 osób przybyła z rewizytą do młodych prawników polskich, przed przyjazdem do Warszawy bawiła w Poznaniu, odbywając drogę od granicy (Zbąszyń) do Poznania autokarami. Po zwiedzeniu Poznania goście niemieccy odjechali do Warszawy.

OLBRZYMI ZJAZD w CZĘSTOCHOWIE.

W dniach 15 i 16 bm. spodziewane jest przybycie na Jasną Górę około 100 tysięcy pątników. W dniach tych odbędzie się również pielgrzymka Sokolstwa polskiego.

ZWOLNIONY Z OBOZU W BEREZIE

Wiceprezes Stronnictwa Narodowego w Krakowie p. Jelonkiewicz przebywający przez 45 dni od pamiętnej wyprawy inż. Doboszyńskiego w obozie koncentracyjnym w Berezie Kartuskiej powrócił do Krakowa.

ZLIKWIDOWANIE ZATARGU

W kamieniołomach pow. chrzanowskiego w Niedźwiedziej Górze i Tenczynku, jak również przy robotach około budowy dróg Krzeszowice — Dulowa, zlikwidowano strajk przy interwencji inspektoratu pracy w Krakowie. Robotnicy uzyskali podwyżkę płac.

NIEZWYKŁA FREKWENCJA W GIMNAZJUM

W Poznaniu otworzono miejskie czteroklasowe gimnazjum. Do I-ej klasy tego gimnazjum zgłosiło się tak dużo kandydatów, że po otworzeniu pięciu oddziałów, wobec dalszego napływu zgłoszeń, zaszła konieczność otworzenia jeszcze jednego oddziału.

CENNY ZABYTEK HISTORYCZNY

Komisja konserwatorska stwierdziła katastrofalny stan budynku historycznego ratusza w Buczaczu, jednego z najpiękniejszych architektonicznych zabytków w Polsce. Ze względu na konieczność natychmiastowego remontu, właściciel tego gmachu Artur Potocki zdecydował się odstąpić gmach państwu. Dzięki temu cenny zabytek zostanie uratowany i prawdopodobnie znajdzie w nim pomieszczenie muzeum ziemi buczackiej.

PRÓBY Z WODNOSZYBOWCEM

Loty eksperymentalne, próby startu, wodowania i rolowania rozpoczął pod Puckiem na wodach zatoki wodnoszybowiec Związku Strzeleckiego z Warszawy. Loty wodnoszybowcowe jedyne i pierwsze w Polsce budzą duże zainteresowanie.

PŁONĄ TEGOROCZNE ZBIORY

We wtorek wybuchł pożar w majątku Kopydłówek w pow. końskim, należącym do p. M. Pankowskiego. Pożar objął stodołę ze zbożem. Straż przybyła z opóźnieniem, tak, że ratunek domu był utrudniony. Straty wynoszą około 35.000 zł. W związku z pożarem wysłano na miejsce specjalną komisję śledczą.

W Kazimierzu pod Łodzią wybuchł w nocy na środę z nieustalonej przyczyny pożar stodoły Andrzeja Szydłowskiego. Pożar szerzył się szybko i objął wkrótce sąsiednie budynki z tegorocznemi zbiorami.

ŁADNI SĘDZIOWIE

W majątku Dukszty w pow. brasławskim aresztowano dwóch nieznanych osobników, którzy organizowali zbiórkę ofiar na cele kolonij poprawczych dla nieletnich przestępców. Aresztowani „legitymowali się" jako sędziowie sądów dla nieletnich, wydelegowani specjalnie na kresy z Warszawy.

W toku dochodzeń, okazało się, że są to dobrze znani policji stołecznej aferzyści, wielokrotnie karani sądownie Wacław Kołodziejski i Władysław Korzeniowski.

NOCNA „PRZEPROWADZKA" P. ABRAMA

Jeden z patroli policyjnych w Warszawie napotkał osobnika, który z trudem ładował na wózek budkę z papierosami. Na pytanie policjantów nieznajomy odpowiedział, iż zarząd m. st. Warszawy udzielił mu zezwolenia na zainstalowanie się z budką na innem miejscu. Nie chcąc tracić zarobku w ciągu dnia, rzekomy inwalida wojenny postanowił przeprowadzić się w nocy. Podejrzliwi policjanci odprowadzili jednak „inwalidę" do komisarjatu. Okazało się, że jest to znany złodziej Abram Josek Gastman z Warszawy.

ZABIŁ BRATA PRZEZ LEKKOMYŚLNOŚĆ

W Darzłubiu, pow. morski 10-letni synek leśniczego Lubieńskiego, bawiąc się ojcowską dubeltówką, spowodował wystrzał, który zabił na miejscu młodszego jego brata, liczącego lat 7. Chłopcy znajdowali się w mieszkaniu bez opieki starszych.

SPORT

KIELECKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ — CZĘSTOCHOWA

AUTONOMICZNY PODOKRĘG ZAGŁĘBIA DĄBR. BĘDZIN

Adres dla korespondencji:
H. Segno, Sosnowiec kop. „Saturn"

KOMUNIKAT Nr. 6-K

1. Wzywam KS „Brynica", do wpłacenia w terminie do dni 14 sumy zł. 3.50 dla sędziego p. Dziewięckiego, tytułem djet i kosztów przejazdu na zawody w dniu 2.8.36 r.

2. Wzywam KS „Makabi" Sos. do wpłacenia w terminie do 14 dni sumy zł. 1 oraz sumy zł. 1.50 dla sędziego p. Pomeranca tytułem djet i kosztów przejazdu na zawody w dniu 2.8-36 r.

3. Wzywam TS „Dąbrowa" do wpłacenia w terminie do dni 14 sumy zł. 10 na rzecz KS „Brynica" w Czeladzi, tytułem reszty należności, za rozegrane zawody w dniu 24-5-36 r. zgodnie z zawartą umową w dniu 18.5-36 r.

4. Podaje do wiadomości TS „Orzeł" Bobrowniki, że druzyny junjorów mogą rozgrywać zawody koleżeńskie tylko z drużynami juniorów.

5. Podaję do wiadomości TS „Orzeł" Bobr. że T-wo Ich może zażądać sprostowania w prasie, pismo Ich z dnia 1.8-36 r. L. 47 nie należy do kompetencji komisarza.

6. Podaję do wiadomości RKS „Zagłębie" że pismo Ich z dnia 4.8-36 r. załatwiano odmownie.

7. Podaję do wiadomości KS „Brygada", że pismo Ich z dnia 4.8-36 r. L. 25-36 — załatwiono odmownie.

8. Podaję do wiadomości Strzeleckiemu KS Sosnowiec, że pisma Ich z dnia 16.7-36 r. w sprawie zawodów z TUR-em i Makabi złożono do akt bez rozpatrzenia jako nadesłanych po przepisowym terminie.

9. Podaję do wiadomości ŻTGS „Nordja" Sosnowiec, że pismo Ich z dnia 3.8-36 r. w sprawie anulowania nałożonej grzywny — załatwiono odmownie.

10. Podaję do wiadomości, że z dniem dzisiejszym został skreślony z listy członków PZPN Okręgu i Podokręgu TUR w Ząbkowicach.

11. Podaję do wiadomości tabelę rozgrywek klasy „C":

I-SZA PODGRUPA

Nazwa klubu	Gier	Bramki zd.	Bramki str.	Punkt. zd.	Punkt. str.	Miejsc.
KS Nad Brynicą	18	57	14	32	4	I
TG Sokół	18	47	13	27	9	II
LKS Mars	18	42	29	23	13	III
Strzelec Łagisza	18	32	28	19	17	IV
SS Jedność	19	34	34	19	17	V
D. K. S.	17	16	13	9	7	VI
KS Saturn II	18	81	84	17	19	VII
SDS Victoria	18	28	37	14	22	VIII
KS Bałtyk	17	5	18	3	13	IX
KS Jaworznik	18	0	54	0	36	X

Mistrzostwo klasy „C" I-szej podgrupy zdobył KS „Nad Brynicą" obecnie klub ten nosi nazwę Strzelecki klub sportowy i takowy przenosi się automatycznie do klasy „B".

12. Zweryfikowano pozostałe zawody o mistrzostwo klasy „C" II podgrupy.

24.11-36 r. Makabi — Zew II 0:3 i 2 pkty dla Zewu w-o Makabi nie rozgrywała zawodów 10.5-36 r. Zew II — Makabi 3:0 i 2 pkty dla Zewu. Makabi zrezygnowała z zawodów.

Dalszy ciąg komunikatu w numerze jutrzejszym.

Mydło i woda

są podobno najlepszem lekarstwem przeciw łysieniu

Łysina jest tak pospolita, że przestała być brana pod uwagę jako choroba, a właściwie dowodem przebycia typowej choroby skóry i włosów. Bowiem do 10 roku życia posiada człowiek, jeszcze jako dziecko, ładną, gładką cerę i czyste włosy. W 10 roku, a czasem później, zaczyna się „psuć" skóra owłosionej części głowy. Wśród włosów pojawiają się drobne łuseczki skórne, suche, rozsypane jak proszek. Z biegiem czasu łuseczki te stają się coraz gęstsze, coraz obfitsze. Skóra swędzi. Łuski stają się tłuste i pozlepiane. Ta zmiana odrazu występuje z reguły w 15 roku życia i trwa przeciętnie 2 lata.

Co jest powodem tego chorobliwego stanu? Jak niemal przy wszystkich chorobach odgrywa tu rolę zarazek. Przy ujściu każdego włosa znajduje się maleńki gruczoł łojowy. Te oto gruczoły stają się siedliskiem maleńkich zarazków, bardzo wśród ludzi rozpowszechnionych. On to wyniszcza tak włosy, że wkrótce zaczynają wypadać.

Największe wypadanie włosów przypada z reguły na wiosnę. Na miejsce wypadłych włosów odrastają nowe, te jednak są już cieńsze, niepozorne i również łatwo wypadają. Wkońcu pozostaje gładka, lśniąca skóra, pozbawiona zupełnie włosów. Najwcześniej łysieje wierzchołek głowy i kąta czoła. Jedynym środkiem leczniczym, który dzisiaj znamy przeciwko temu zarazkowi jest siarka.

Przyznać należy, że działanie siarki jest daleko mniej skuteczne, niżby to było konieczne dla całkowitego zniszczenia zarazka. Najskuteczniejszym wszakże środkiem przeciwko tej chorobie jest mydło. Zwyczajne mydło, którego używamy do mycia.

Codzienne, dokładne mydlenie głowy oddala moment całkowitego wyłysienia conajmniej o 10 lat. Opadające w postaci tłustego proszku łuski, zlepiają włosy tworząc tłustą masę. Trzeba ją codziennie usuwać. Dokładne, codzienne mycie skóry głowy działa dezynfekująco i trzyma w ryzach rozpanoszone w gruczołach łojowych zarazki.

Codzienne zatem, najdokładniejsze mycie głowy (gorącą wodą i mydłem) przez minut jest zasadniczym warunkiem higjeny, jest toaletą tak samo konieczną.

Dyrektorzy banku

W UNIFORMACH I PRZY SZPADZIE

Bank Francji, który ulega teraz reorganizacji, uzewnętrzni reformy w sposób dość oryginalny: dyrektorzy banku i członkowie rady zarządzającej będą odtąd podczas świąt i uroczystości oficjalnych nosić uniformy, a przy boku szpadę — tak samo, jak wyżsi urzędnicy państwowi.

Reforma, która wydaje się dziwaczną, datuje się coprawda nie od dzisiaj i jest wznowieniem tylko tradycji z czasów napoleońskich Napoleon, założyciel Banque de France, rozporządził swego czasu, aby dyrektorzy banku występowali w uniformie. Z biegiem czasu przepis ten poszedł w zapomnienie, nie odnowiono go również za rządów Napoleona III. Dopiero teraz minister skarbu, Auriol, wyciągnął go z zapomnienia.

SZPIEG

Przed dowódcą rządowych wojsk hiszpańskich staje pojmany szpieg.
— Nie jestem żadnym szpiegiem! Nie macie prawa mnie wieszać!
— My też ciebie nie powiesimy! Jeszcze z wysokości szubienicy jesteś gotów zbadać dyslokacje naszych wojsk!

Francuski przemysł zbrojeniowy

zostanie upaństwowiony

Francja jest pierwszem wielkiem państwem, nietylko w Europie, które poczyniło decydujące kroki w kierunku upaństwowienia przemysłu zbrojeniowego i wyjęcia go z rąk i z pod wpływów kapitalistów prywatnych i koncernów. Dotychczasowi właściciele i akcjonarjusze przedsiębiorstw tego typu otrzymają odszkodowanie, którego wysokość określi rząd. Inne zakłady, których produkcja i działalność jest związana również z przemysłem zbrojeniowym i potrzebami obrony kraju, zostanie oddana pod kontrolę władz rządowych. Tak więc prawie cały przemysł zbrojeniowy we Francji znajdzie się bądź w rękach rządu republiki, bądź też będzie pozostawał w zależności odeń.

Oficjalnie, jak twierdzą inicjatorzy tego programu, skłoniły rząd obecny do etatyzowania wielkich zakładów zbrojeniowych olbrzymie zyski tych przedsiębiorstw, które w głównej części pochodzą z zamówień czynionych przez rząd francuski.

Faktycznie zaś wygląda obecna reforma tak, jakby wyglądała etatyzacja w czasie mobilizacji. Jest to więc swojego rodzaju mobilizacja przemysłu zbrojeniowego w czasie pokoju.

W pierwszym rzędzie dotyka upaństwowienia największe we Francji, a jedne z największych w Europie, zakłady fabrykacji broni koncernu Schneider — Creuzot. Olbrzymie fabryki Schneider produkują broń małokalibrową, armaty wszelkich typów, oraz broń wszelkiego rodzaju. Koncern Creuzot jest ściśle związany z koncernami górniczemi i hucniczemi w Lotaryngji, posiada on również większą część udziałów w dawniejszych zakładach Skody w Pilźnie. W Creuzot pracuje około 40.000 robotników.

W czasie wojny zakłady Schneider zwiększyły olbrzymio swoją produkcję a w ostatnich czasach, wobec wyścigu zbrojeń, pracowały pełną parą.

Drugie skolei miejsce w rzędzie wielkich przedsiębiorstw, ulegających etatyzacji we Francji, zajmą fabryki chemiczne. Tutaj największą rolę gra potężny koncern Kuhlman, którego fabryki wytwarzają materjały służące do prowadzenia wojny gazowo-chemicznej. Jest to jedno z najbogatszych przedsiębiorstw we Francji.

Jeśli nie etatyzacji, to w każdym razie ścisłej kontroli podlegać będą fabryki automobilowe, produkujące też czołgi i traktory. Tutaj wchodzą w grę zatem fabryki Renault i Citroen'a. Dalej idą fabryki motorów spalinowych.

Przykład francuski podziałał na opinję publiczną w Stanach Zjednoczonych, gdzie nie tak dawno odbywała się ankieta komisji rządowej w sprawie zysków zakładów zbrojeniowych. Prasa amerykańska przytacza teraz cyfry dotyczące największego koncernu amunicyjnego w USA., Du Pont de Nemours, który zatrudnia około 100.000 ludzi. Koncern ten dał zysku 5 miljonów dolarów w 1914 roku, 226 miljonów w 1918 roku. Wartość produkcji zakładów du Pont wynosiła w 1918 r. okrągło sumę 400 miljonów funtów, czyli 10 miljardów złotych.

E. R.

Miłosierny czyn, który przyniósł jego sprawcy majątek

Kiedy do Rio de Janeiro przyjeżdża z odległych o setki kilometrów farmer stara się on w mieście załatwić za jednym zamachem wszystko, co się nagromadziło do załatwienia w ciągu kilku miesięcy. Takiej podróży do miasta nie odbywa się często, trwa ona długo, jest męcząca i kosztowna.

Pewnego dnia więc przyjechał do Rio de Janeiro stary farmer i przywiózł ze sobą stare, zczerniałe skrzypce. Zaniósł je do antykwarjusza.

— Chciałbym sprzedać ten stary grat — powiedział.

Antykwarjusz obejrzał skrzypce.

— Te skrzypce, to majątek — zawołał.

— Majątek? — stary farmer potrząsnął głową—przecież to nic nie warte grat jakiś — dodał.

— Skąd pan ma te skrzypce?

Stary farmer dostał te skrzypce w prezencie od jakiegoś żebraka. Żebraka tego znalazł umierającego prawie z głodu przed swoją farmą. Zabrał go do siebie, napoił, nakarmił, umył. Żebrak po paru godzinach zmarł z wyczerpania. Przed śmiercią dał farmerowi swoje skzypce i powiedział:

— To mój cały majątek. Niech pan to weźmie.

Farmerowi skrzypce niepotrzebne, chce je sprzedać, myślał, że może dostanie za nie parę groszy.

— To jest prawdziwy Guarner! Za te skrzypce dostanie pan dużo pieniędzy — powiedział z powagą antykwarjusz — ale o tych skrzypcach trzeba dać znać naszemu Towarzystwu muzycznemu.

Skrzypce zaniesiono do ekspertów. Okazało się, że wartość ich jest rzeczywiście duża. Zaczęto się więc zastanawiać nad tem, kim był ów tajemniczy włóczęga, który skrzypce te oddał w ręce farmera.

Po nitce do kłębka dowiedziano się, że bezdomny tramp był kiedyś skrzypkiem sławnym w całej Ameryce. Po ciężkiej chorobie dostał pomieszania zmysłów i uciekł ze szpitala, zabrawszy ze sobą tylko skrzypce. Przewędrował prawie całą Amerykę, aż wycieńczony głodem i trudami fizycznemi zmarł w chacie naszego farmera.

Kiedy historja cennych skrzypiec stała się głośna w Ameryce, znaleźli się i krewni nieszczęśliwego muzyka. Wystąpili oni na drogę sądową przeciw farmerowi, domagając się, jako prawni spadkobiercy, zwrotu skrzypiec.

Sprawa znalazła się w sądzie. Sąd uznał jednak akt darowizny ze strony umierającego skrzypka za ważny i prawomocny i skrzypce przysądził farmerowi, który w ten sposób zdobył majątek, skzypce odkupiło od niego jedno z amerykańskich towarzystw muzycznych.

W Ameryce jazz
WCIĄŻ MODNY

Zdawało się, iż jazzband, który narodził się w Ameryce i stamtąd przywędrował do Europy, przestał być modnyw swej ojczyźnie. Tymczasem, jak się okazuje święci on znowu triumfy na gruncie amerykańskim. Najgłośniejszy kompozytor i dyrygent jazzbandu amerykańskiego P. Whiteman, ogłoszony został teraz „królem jazzu" w Nowym Jorku.

Wziętość i sławę Whiteman przekuwa na monetę brzęczącą; ceni się on wysoko, bo za każdy występ ze swoim zespołem otrzymuje 2000 dolarów. Zaproszony do Detroit przez jednego z miljonerów, kazał sobie Whiteman zapłacić za wieczór trzy tysiące dolarów.

W CYRKU

Cyrk zaangażował połykacza mieczów. Przy pierwszej próbie sztukmistrz połykał tylko igły i szpilki.

— Cóż to? — woła dyrektor. — Pan jest zaangażowany do połykania mieczy, a to, co pan połyka, to przecie nie są miecze.

— Bardzo mi przykro, ale dzisiaj mam niedyspozycję żołądka — oświadcza artysta.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM
całkowite urządzenie sklepowe oraz linoleum. Wiadomość: „Kurjer Zachodni" Dąbrowa. 4513

BUTELKI DO OCTU
kupuje i dobrze płaci Rozlewnia octu „Spiess" Sosnowiec, ul. Zygmunta Nr. 7.

MLEKO
chude 5 gr. litr. Świeży ser twarogowy. — Spółdzielnia Ziemianka, Sienkiewicza 1. 4364

SPRZEDAM
samochód na chodzie Fiat 503 lub zamienię na limuzynę. Wiadomość: Filja Będzin. 4566

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM
zagubiony portfel wraz z dokumentami, dowód osobisty, wydany przez Magistrat miasta Zawiercia, kartę rejestracyjną Joel Grünkraüt. Zawiercie. 4575

DOWÓD OSOBISTY
wydany przez mag. m. Sosnowca, książkę wojskową i kartę mobilizacji, wydane przez P. K. U. Sosnowiec — zgubił Leon Waller. 4569

POSADY i PRACE

POTRZEBNY FURMAN
umiejący czytać i rachować, możliwie obeznany z rozwózką i sprzedażą towarów na mieście. Ziemińska, Sienkiewicza 1.

LETNISKA

„ZOSIA"
w Ojcowie, jedyny pensjonat na Złotej Górze wzniesienie 430 m. — Świetne nasłonecznienie. Doskonała kuchnia. 4420

RABKA
Pensjonat „Lwowianka" — dla urzędników i ich rodzin, sierpień— ceny zniżone, pokoje słoneczne, kuchnia obfita, zdrowa. 4463

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

w myśl §§. 81 i 82 Ustawy, zawiadamia osoby, prawa których zabezpieczone są na hipotekach nieruchomości w Będzinie, mianowicie: rep. hip. N. 194 — Polski Bank Przemysłowy we Lwowie, Oddział w Sosnowcu, mający zamieszkanie prawne w Centrali we Lwowie, rep. hip. N. 218 — Chaima - Dydję Erlicha, mającego zamieszkanie prawne w Księżu Wielkim, pow. Miechowskiego, że nieruchomości niżej wymienione obciążone pożyczkami T-wa, za zaległe raty, będą sprzedane z publicznej licytacji przez niżej wymienionych Notarjuszów. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane w biurze Dyrekcji T-wa, lub w kancelarji hipotecznej w Będzinie. Wadjum licytacyjne winno być złożone w gotowiźnie lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego. Gdyby w dniu do licytacji wyznaczonym sprzedaż nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w pismach.

Rep. hip. Nr.	W MIEŚCIE, PRZY ULICY	Suma nieumorzonej pożyczki		Suma zaległości w ratach		Licytacja rozpocznie się od sumy	Wadjum (Kaucja)		Nazwa Wydziału hipotecznego	Notarjusz, który dopełni licytacji, lub jego zastępca	Licytacje odbędzie się o godz. 10 rano w dniu:
		Złote	gr.	Złote	gr.	Złote	Złote	gr.			
	w BĘDZINIE:										
194	Modrzejowskiej	5067	21	658	44	9225	922	50	w Będzinie	Kowaleswski Wacław	17 listopada 1936 r.
218	Małachowskiego	89690	86	13259	43	135150	13515	—	„	„	17 „

Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 34 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
50 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy d... po ...

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Lacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.